Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Nr. 7311. Rok XXVI.
Środa 20. stycznia 1926.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.
Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . Zł. 4·50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6·—
Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 23-90, Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140.954.

Stanisław Staszic.

Ur. 1755 r., zm. 1826 r.

W setną rocznicę zgonu.

W liczbie patrjotów, którzy na kartach dziejów upadającej i odradzającej się Rzeczypospolitej polskiej złotemi zapisali się głoskami, imię Stanisława Staszica najczystszym i najszlachetniejszym jaśnieje blaskiem. Zaletami umysłu, serca i charakteru, godny stanąć obok Modrzewskiego, Skargi i Konarskiego: Modrzewskiemu nie ustępował w szlachetnem uczuciu, Skardze — w płomiennym patrjotyźmie, Konarskiemu — w mądrem pojmowaniu obywatelskiego obowiązku i w wiedzy rozległej a głębokiej.

Pochodził z mieszczańskiej rodziny wielkopolskiej, z miasteczka Piły (przechrzczonej przez Niemców na Scheidemühl) na granicy Prus Zachodnich. — Tu w roku 1755 ujrzał światło dzienne, jako syn Wawrzyńca, burmistrza pilskiego. — Matka, Katarzyna z Międlickich, kobieta wielkiej pobożności, od najmłodszych lat przeznaczyła słabowitego Stanisława do stanu duchownego. Ojciec nie stawał jej przeszkód w tem narzucaniu przyszłego powołania synowi, ale starał się mu dać wykształcenie gruntowne i rozbudzić w nim zamiłowanie do wiedzy. Starannie poduczony w domu, wyjechał zagranicę i, kierując się radami ojca, uczęszczał na uniwersytety w Lipsku i Getyndzie, a następnie w College de France w Paryżu, gdzie ze szczególnem upodobaniem studjował nauki przyrodnicze.

Po kilkuletniej podróży zagranicznej wracał do kraju z tem przekonaniem, że zdobytą na obczyźnie wiedzę będzie mógł na korzyść jego obrócić. Czekało go jednak gorzkie rozczarowanie. Jako mieszczanin nie mógł zająć żadnego stanowiska w państwie; został więc księdzem, aczkolwiek bez powołania.

W tej dobie największego przygnębienia i rozterki duchowej podał Sztaszicowi rękę pomocną światły i gorący partjota kanclerz, Jędrzej Zamoyski, powołując go na nauczyciela i wychowawcę swoich synów. W szlachetnej atmosferze zacnego domu Zamoyskich, wśród sprzyjających warunków pracy i podniety, rozmyślał dużo Staszic nad sprawami narodowemi, a przejęty do głębi widokiem słabości rządu i groźną postawą czyhających na zgubę Polski sąsiadów, napisał dziełko pt. „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana“ i ogłosił ją bezimiennie w roku 1875.

Rozum i uczucie połączyły się na wydanie tego dzieła, które nie ma sobie równego w owoczesnej literaturze polityczne[j]. —

Na kanwie życiorysu hetmana Zamoyskiego, w czasach wielkiej, za Batorego chwały i potęgi Polski, z wielką siłą przekonania kreśli obraz upadającego państwa. Plastycznie i wymownie przedstawia Staszic wyludnienie Rzeczypospolitej, niezdolnej do obrony swoich rozległych granic; a zarazem konieczność stworzenia siły wojskowej, którąby sprostała potędze trzech sąsiadów. Skąd ją wziąć? Szlachta

Stanisław Staszic.

(Szkic wedle współczesnego sztychu).

nie zdoła dostarczyć stu tysięcy w tym celu niezbędnych. Potrzeba zatem brać kmieci. Ale żołnierz przymuszony nie będzie nigdy dobrym żołnierzem; trzeba obudzić w nim poczucie obowiązku bronienia ziemi, poczucie oparte na własnym interesie wieśniaka. Potrzeba go zatem obdarzyć osobistą wolnością, ale i ziemią. Ten głos za uwłaszczeniem włościan po raz pierwszy odezwał się w naszej publicystyce.

W ustroju państwowym Staszic potępił liberum veto, obieralność królów, proponując głosowanie większością, dziedziczność tronu i sprężystą władzę wykonawczą. — Z uczuciem, dochodzącem niekiedy aż do tragizmu, odmalował obraz elekcji Stanisława Augusta, niby wolnej, lecz faktycznie odbywającej się pod osłoną bagnetów rosyjskich.

Niezbędność i nagłość zmian proponowanych przez siebie wystawił Staszic z taką stanowczością, że przepowiedział niechybny upadek Rzeczypospolitej w razie, gdy one nie zostaną wprowadzone w życie.

Z ogniem zapału napisana książka potężne wywarła wrażenie i w znacznym stopniu przyczyniła się do wiekopomnych uchwał Sejmu czteroletniego. W roku 1790 ogłosił Staszic „Przestrogi dla Polski“, jeszcze wymowniejsze od „Uwag“, jeszcze bardziej wstrząsające, jeszcze z większym naciskiem podnoszące doniosłość szybkiego przeprowadzenia reformy włościańskiej.

W uchwaleniu Konstytucji 3 Maja doczekał się Staszic częściowego spełnienia swych pragnień. Rzucone przez Staszica w „Uwagach“ i „Przestrogach“ myśli stały się zaczynem reformatorskiej myśli politycznej dla pokoleń późniejszych, a i dziś jeszcze w mądrem ujęciu obowiązków obywatelskich, nie pozbawione są aktualnej wartości.

Po rozbiorach udał się Staszic z Zamoyskim do Wiednia; odbywał częste podróże studjując ulubione nauki przyrodnicze, a zwłaszcza geologję.

W roku 1801 nabył starostwo hrubieczowskie, które z góry przeznaczył na fundację dobroczynną dla włościan. W tymże czasie przyłożył się czynnie do założenia w Warszawie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego najczynniejszym był członkiem, a następnie zasłużonym i ofiarnym prezesem. W latach 1821 - 22 wzniósł dla pomieszczenia okazały pałac przy Krakowskiem Przedmieściu i ozdobił pięknym pomnikiem Kopernika.

Od zajęć naukowych i filantropijnych odrywały uwagę Staszica wypadki polityczne. W chwili utworzenia Księstwa Warszawskiego, Staszic staje po stronie Napoleona i wielbi przyjaźń polsko - francuską. „Położenie topograficzne Polski i Francji na dwóch skrajach Europy, — pisze w tym czasie — wiecznie te dwa państwa z sobą łączą w politycznych stosunkach. Bez zwrócenia Polski, bez umocowania tej zapory, Europa, a z nią Francja nie znajdzie stałego pokoju, Europa nigdy spokojnie uorganizowaną być nie potrafi“

Realistyczny umysł Staszica nie zapomina o materjalnych podstawach bytu; pamięta on dobrze ostatnie lata Rzeczypospolitej, żąda więc silnej armji i przestrzega przed powtórzeniem dawnych błędów. „Zachowaj niebo, — woła — aby lud polski tak szanowny, przy tym swoim cudownym odradzaniu się miał wpaść znowu w rząd złych, skażonych albo mało oświeconych; w rząd samych osób zepsutego

SANATORJUM im. Głuskich
ZAKOPANE
uruchomione 17. stycznia r.b.
Zgłoszenia do Zarządu. 55

plonu; w rząd tych samych, albo im podobnych, którzy go, jedni przez dumę i złość, drudzy przez nieumiejętność i głupstwo, przyprowadzili do zguby, aby się przez takich odradzał, przez jakich był zgubiony...“.

W pracach rządowych czynny bierze udział zwłaszcza w dziedzinie oświaty. Zabiega o utworzenie w Warszawie wydziału lekarskiego, oraz prawa i administracji, układa programy szkolne, odbywa wizytacje, zachęca do tworzenia nowych zakładów naukowych.

Po utworzeniu Królestwa Polskiego otwiera się dla Staszica jeszcze rozleglejsze pole działania. Wierzy w szczerość intencji cara Aleksandra I dla Polski i w swych pismach publicystycznych nawołuje do porozumienia z Rosją.

Jako członek Komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozwija żarliwą działalność, najwięcej uwagi poświęcając sprawie górnictwa. Zakłada Dyrekcję główną górniczą w Kielcach, organizuje szkołę górniczą, na szeroką skalę tworzy zakłady górniczo-hutnicze w Białogonie. Jako dyrektor wydziału przemysłu i kunsztów popiera fabryki sukna w Ozorkowie i Zgierzu, oraz bawełniane w powstającej podówczas Łodzi; przyczynia się wydatnie do założenia konserwatorjum muzycznego w Warszawie, szkoły gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, szkoły przygotowawczej do instytutu politechnicznego.

Równocześnie doprowadza do skutku dawny zamiar: dobra hrubieszowskie, doprowadzone staranną gospodarką do niezwykłej świetności, oddaje na własność gminie hrubieszowskiej, której w głęboko obmyślonej ustawie, usiłuje trwały zapewnić dobrobyt, aby „udoskonalać los współczesnych i całych ich plemion następnych“. Niestety, niedojrzałość społeczna obdarowanych, zaciekłość i zła wola rządu rosyjskiego, zniweczyła dzieło Staszicowskie.

Staszic zmarł dnia 20 stycznia 1826 r. W testamencie rozporządził na cele dobroczynne całym swym majątkiem, zgromadzonym trudem życia i niezwykłą oszczędnością.

Pisma Staszica, pisane stylem bezładnym, zaniedbanym, częstokroć niejasnym, nie mogą porwać czytelnika, ale czujący Polak zawsze odnajdzie w nich wieczne-trwałe ziarna obywatelskiej mądrości

Pałac Staszica w Warszawie.

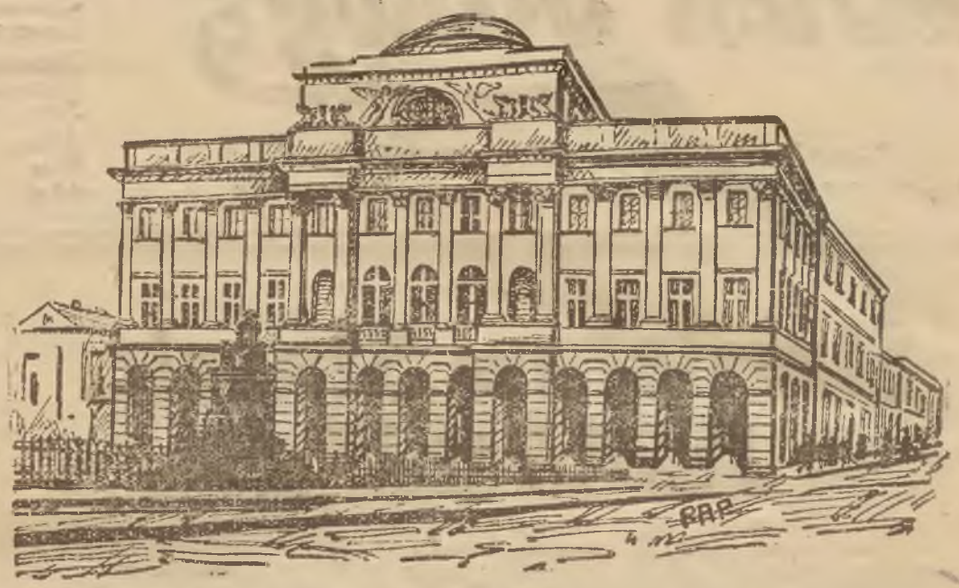

Siedziba Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, odbudowana w dawnej jej nieskażonej postaci. W dniu 20 bm. tj. w rocznicę zgonu Staszica odbędzie się poświęcenie tej placówki nauki polskiej. Ilustracja nasza przedstawia pałac Staszica w obecnym stanie.

12.

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

Na szlakach świata.

Ciupasem na Syberję.

(Ciąg dalszy).

— „Tu Syberja!“ — pouczano nas, gdyśmy sarkali.

— To dla waszego dobra, na wypadek „zamiany“, za którą u was odpowiada cała partja, bo wszyscy się znacie“ — dodawali dobrotliwsi *).

Katorżan, którym na głowie odrosły już włosy, kazano ponownie ogolić. Niektórzy prosili, by im całkowicie ogolono czupryny, lecz władze więzienne nie zgodziły się, gdyż cały dowcip polegał właśnie na wstrętnem oszelmowaniu, pozwalającem jak piętno, odrazu poznawać „pozbawionych praw“. Z tego powodu o mało nie przyszło do rozruchów, ponieważ niektórzy dostali w tajemnicy brzytwy i sami się ogolili. Zadenuncjonował ich ktoś, podejrzewaliśmy, że uczynili to żandarmi, których paru zostało z nami, przebranych w mundury nadzorców więziennych. „Samo ogolonych“ powleczono do karceru. Powstała burza, w której znowu zarysował się antagonizm między „administracyjnymi“ i „sądowymi“.

— „Po co to zrobili?.... Czy to nie jest w gruncie rzeczy drobiazg!? Przecież wiedzieli, co im grozi na katordze!.... — A teraz narażają wszystkich — gorączkowali się jedni. — „Wyście honor gotowi sprzedać za „franzolę!“) — krzyczeli drudzy. Skończyło się na długiem „pryncypialnem“ gadaniu, w którem była szeroka omawiana kwestja żandarmów, gdyż ktoś z „franzolistów“ wniósł projekt, żeby żądać powrotu tych „aniołów stróżów“. — Istotnie żandarmi dbali o nasze względne wygody, starali się wiele rzeczy nam ułatwić, otaczali nas opieką przed „samodarstwem“ poszczególnych oficerów i żołdaków etapowych, robili nam rozmaite pieniężne ulgi, naprzykład wydawali naprzód strawne na całą drogę, co umożliwiało zakupienie potrzebnych wiktuałów tanio w wielkich miastach lub przy okazji... Słowem, położenie nasze materjalne z żandarmami było o wiele lepsze. Zato ich oko i ucho wciąż czuliśmy na sobie, podsłuchiwali nasze rozmowy, przeglądali niby od niechcenia nasze książki, kradli porzucone kajety i notatki, w czasie najgorętszych ‚pryncypialnych‘ dyskusji, spostrzegaliśmy koniec końców zawsze niespodzianie ich cień gdzieś w ukryciu... Rozumieliśmy dobrze, że pomimo największą z naszej strony ostrożność, to ciągłe obcowanie w czasie drogi z żandarmerją, dostarcza jej całego szeregu wiadomości niedostępnych w innych warunkach, które pozwalają im nietylko charakteryzować każdego z nas z osobna, ale służą jednocześnie interesom ogólnego, politycznego „sysku“. Zaważyć to mogło ciężko już nietylko na dalszych losach każdego z nas na wygnaniu lub katordze, lecz szkodziło sprawie, której każdy na swój sposób służył i za którą razem cierpieliśmy... Wniosek więc wywołał głębokie oburzenie i wielki krzyk:

— „Precz z oportunizmem! Precz z „franzolą!“.. „Franzoliści“ wstydliwie milczeli.

Takie były nasze pierwsze kroki na Syberji. —

Barka, którą odpłynęliśmy z Tiumenia, była podobna do poprzedniej, może trochę mniejsza, może cokolwiek brudniejsza. I wrócił dawny tryb życia, lecz nie wrócił dawny nastrój. Nie pomogły ani pieśni, ani cudne krajobrazy górzystych i lesistych brzegów, jakie rozwijały przed nami przepływane rzeki. Przedewszystkiem ograniczono nasz pobyt na pokładzie, z nastaniem zmroku spędzano nas bezlitośnie do kajuty. A zmrok zapadał coraz wcześniej, w miarę jak posuwaliśmy się na północ. Zbliżał się październik. Złotolistne brzozy, srebrne osiki i zrudziałe igliwo modrzewi, malowały jesienne desenie na tle ciemnoziclonych jodeł, sosen i wspaniałych cedrów, obciążonych ogromnemi, miedzanemi szyszkami.

Nieraz przepływając, widzieliśmy na brzegu partje „orzeszników“, którzy uderzali olbrzymiemi młotkami w pnie kolosów leśnych, strącali dojrzałe szyszki i ładowali je do koszów.

(C. d. n).

*) W partjach kryminalnych często się zdarza, że skazani na długoletnie ciężkie roboty niebezpieczni zbrodniarze, płacili pewne sumy pieniędzy współwięźniom, których łada chwila miano wypuścić na osiedlenie za to, żeby ci pozwolili im wyjść z więzienia za swemi papierami. Taki Fiodorow mówił, że jest Iwanow i zostawał wypuszczony, uciekał, a Iwanow udawał Fiodorowa jakiś czas, potem przyznawał się do nadużycia, dostawał się pod sąd i otrzymywał zazwyczaj rózgi.

*) Franzola — tak nazywają na Syberji białą pszenną bułkę z najlepszej mąki „krupczatki“.

i bezpośredniość wzniosłego uczucia patrjotycznego. Żywotem zaś swoim, ojczyźnie bez zastrzeżeń oddanym, — pracą wszechstronną, ofiarną, na przyszłe kraju szczęście obliczoną, postawił siebie Staszic w szeregu budowniczych Polski rządnej, sprawiedliwość czyniącej i w postęp idącej.

Henryk Mościcki.

Myśli Stanisława Staszica.

Dziecię, które najpierwszy raz otwiera swoje oczy, nic innego widzieć nie powinno nad Ojczyznę, dla której samej tylko zamknąć je niekiedy obowiązek będzie miało.

Paść może i naród wielki, zniszczeć nie może, tylko nikczemny.

Społeczność jest jedną moralną istnością, której członkami są obywatele.

Nikt do niewoli, ale każdy rodzi się do posłuszeństwa.

Wybrał prof. Joachim Schleicher.

Skandal węgierski.

II.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego").

Wiedeń, w styczniu.

Francja zdobyła sobie ogromne zasługi około Europy, odkrywszy to wielkie gniazdo spisków, mordów i fałszerstw w Budapeszcie gdyż spodziewać się należy, że skompromitowani srodze monarchiści bawarscy i nacjonaliści pruscy staną się nieco skromniejszymi. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że rząd węgierski działał tylko pod presją rządu francuskiego, wdrażając tak „energiczne" śledztwo. Gdy bowiem pojawiły się pierwsze wiadomości z Holandji o ujęciu kilku wybitnych osobistości węgierskich pod zarzutem fałszerstwa banknotów, prasa arcyks. Albrechta i „bądzących się Węgier" nazwała je fantazjami. Dopiero przybycie delegatów rządu i Banku francuskiego położyła kres próbom wypierania się fałszerzy i nastąpiła katastrofa: aresztowano szefa policji Nadocsyego, księcia Windischgrätza, szefa instytutu Kartograficznego Gerő i szereg innych osobistości aż do p. Barty sekretarza rejenta Horthyego. Na razie zatrzymano się u progu salonu p. Hortyego, ale czy go przecież nie przekroczą, zależy od „wielkiej polityki", od postanowień gabinetu londyńskiego i paryskiego. Mała entente napiera wprawdzie na dalsze bezwzględne kroki w Budapeszcie, ale Paryż a zwłaszcza Londyn zachowuje się jeszcze powściągliwie. Tymczasem jednak skandal przybiera coraz większe rozmiary i kto wie, czy uda się londyńskim przyjaciołom arystokracji węgierskiej lawinę zatrzymać. Książę Windischgrätz nie jest bowiem jedynym członkiem najwyższej arystokracji, który jest w tej sprawie skompromitowany. Nad innymi jego towarzyszami czuwają teraz bardzo możni protektorzy. Były prezydent ministrów hrabia Paweł Teleky miał być również aresztowany, ale szwagier jego, obecny prezydent ministrów hr. Bethlen poradził mu wyjechać z Budapesztu i dziś dowiadujemy się, że hr. Teleky przybył już do Monachjum, gdzie wraz odbył

konferencję z „królem" Rupprechtem. — Jest to jeden z licznych dowodów ścisłego porozumienia między reakcyjnymi spiskowcami monarchistycznymi na Węgrzech i w Bawarji, ale nici tego spisku sięgają nie tylko do Niemiec, lecz także do Czecho—Słowacji, do Austrji, do Jugosławji i do Rumunji

a nawet do — Lwowa

Już się ukazał

WIECZEK

Nr. 3.

TREŚĆ NUMERU:

J. STANISŁAWSKA-KILJANOWA: Jak sierotka Małgosia zaszła aż do nieba? — G. ZALESKA: O tem, jak Wal ś pokonał króla Heroda. — M. SKALECKA-GADOMSKA: Wielka wizyta. — Z. FEDOROWSKI: Szary demon gór. — ZRW: Rzeczy ciekawe. — Wal: Kalendarzyk historyczny. — B. K.: Nazwiska, które pamiętać należy: Stanisław Szczepanowa i. — ALFA: Ze świata: Kościoły obronne na wyspie Bornholm. — RENA: Własnemi przemysłami „Siłacze". — M. K.: Coby to czytać? — Zagadki. — Odpowiedzi Redakcji.

Do nabycia w Administracji. — Sokoła 4.

Cena pojedynczego numeru w rozprzedaży: **40 gr.**

W prenumeracie: dla prenumeratorów „Wieku Nowego" mies. 1 zł., dla nieprenumeratorów 1 50.

W organie posła Gömbösa, wodza „budzących się Madziarów", czytamy teraz jakąś mistyczną historję o zdrajcy nazwiskiem Schulze. Dotychczas wiedziano, że Schulze był członkiem partji nacjonalistycznej w Niemczech i jednym z morderców ministra Erzbergera i że wtajemniczony w sprawę fałszerstw udał się do Paryża, gdzie za 300 tysięcy franków prawdziwych wszystko zdradził. Teraz opowiada p. Gömbös, że Jan Schulze jest żydowskim komunistą i **pochodzi ze Lwowa, gdzie go książę Ludwik Windischgrätz osobiście zaangażował,** jako doskonałego cynkografa dla swojej „fabryki banknotów". Ks. Windischgrätz razem z Schulzem, który ma około lat 30 pojechał do Budapesztu, gdzie jednak falsyfikaty sporządzony przez Schulzego, okazały się nie do użycia i Schulzego wydalono. Brzmi to nieco fantastycznie a policja budapeszteńska sądzi, że ten rzekomy Schulze

wcale nie istnieje.

Okaże się jeszcze, w jakim celu właściwie tę historyjkę zmyślono.

Książę Windischgrätz miał jednak, jak się zdaje, wielu zaufanych i wtajemniczonych w Wiedniu. Do nich należał młody książę Jan Liechtenstein, który onegdaj popełnił samobójstwo i były szef sekcji Schager, który był dawniej mężem zaufania excesarzowej Zyty a od niejakiego czasu ją opuścił i przeszedł w służbę arcyks. Albrechta. Niedawno temu odbyła się tutaj rewizja domowa w mieszkaniu Schagera — która jednak nie wydała konkretnych rezultatów.

Nową sensacją są rewelacje o współdziałaniu spiskowców węgierskich z opozycyjnymi przywódcami reakcyjnymi w Rumunji, którzy rzekomo

byli w porozumieniu z usuniętym właśnie następcą tronu rumuńskiego ks. Karolem.

Za zwrotem komitatów Arad i Temeszwar „Budzący się Madziarzy" i arcyks. Albrecht gotowi byli uznać oderwanie Siedmiogrodu i zgodzić się na utworzenie osobnego „Królestwa siedmiogrodzkiego" z ks. Karolem jako królem na czele. Duszą tego spisku był znany reakcjonista rumuński profesor Cuza, który za warcholstwo swoje przed rokiem wydalony został z uniwersytetu w Jassach.

Tak więc skandal węgierski przynosi codziennie nowe sensacje, świadczące o niebezpieczeństwie ruchu monarchistów i fałszerzy węgierskich, którzy pomieszali cele „patrjotyczne" z interesami prywatnymi i których działalność omal nie wywołała wielkiego zamieszania międzynarodowego. Dotychczas wiadomo, że istniał

plan napadu na Austrję, aby oderwać tzw. „Burgenland", podczas gdy równocześnie Bawarczycy zajęliby Salzburg i Tyrol, dalej miała być odebrana Słowaczyzna i część Siedmiogrodu.

Plany te nie są tak fantastyczne, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Węgry posiadają bowiem w rzeczywistości doskonałą armję, składającą się z tajnych związków zbrojnych, istniejących pod różnemi fantastycznymi nazwami w całym kraju a zwłaszcza w okręgach granicznych. Związki te czekają tylko

na hasło, aby wpaść do tego lub innego kraju sąsiedniego.

Temu celowi miały też rzekomo po części służyć fałszywe franki, korony czeskie i dynary.

Stosunki polityczne, jakie zapanowały na Węgrzech są bardzo niezdrowe i były ciągłem niebezpieczeństwem dla Europy środkowej, której groziły raz zalewem bolszewickim za pieniądze moskiewskie, to znowu barbarzyńską wprost reakcją, finansową po części w Niemczech, po części zaś fałszowanymi banknotami. Przypuścić należy, że wykrycie obecnego skandalu oczyści wreszcie atmosferę polityczną na Węgrzech. Kurs polityki węgierskiej — wewnętrznej i zewnętrznej — musi się zmienić. Okres awanturniczy musi się teraz skończyć, jeśli Węgry chcą się utrzymać jako państwo niezależne. Także

Liga Narodów

wejrzy teraz w te wprost niesłychane stosunki, panujące na Węgrzech i wypowie swoje zdanie. Tak dalej być nie mogło. Skończą się chyba niebawem złote czasy spekulantów i awanturników politycznych na Węgrzech, poczem wolną będzie droga do piękniejszych tradycji polityki węgierskiej.

Sz. Kw.

Krwawa władza.

Bolszewicy chętnie przypominają Europie, że u nich okres teroru już minął, że od lat nikt już pod ich rządami ani głowy ani nawet wolności nie może być pozbawionym inaczej jak tylko z wyroku sądowego. I Europa zaczyna chętnie wierzyć w te zapewnienia. Tymczasem ponura rzeczywistość codzienna zadaje im kłam, świadcząc na każdym kroku, że rządy bolszewickie są organicznie niezdolne wyrzec się teroru i niesłychanego gdzie indziej okrucieństwa, które stanowią jedyną podstawę ich przedłużającej się władzy.

W tych dniach istniejące w Berlinie rosyjskie towarzystwo pomocy ofiarom teroru w Rosji ogłosiło wyniki swoich dochodzeń i badań za ostatnie dwa lata, więc za rok 1924 i 1925. Oto najbardziej charakterystyczne szczegóły z tego ponurego sprawozdania.

W marcu 1924 roku GPU czyli dawna czrezwyczajka odzyskało z powrotem prawo rozstrzeliwań w drodze administracyjnej. Na tej podstawie według obliczeń profesora Melgunowa, opartych na danych, ogłaszanych kolejno przez oficjalną prasę bolszewicką w ciągu roku 1924 rozstrzelano w Rosji 1804 ludzi. Z tej liczby rozstrzelano 527 ludzi z po-

WINA RIEDLA

wodu oskarżenia o kontrrewolucję, 292 — za udział w rozruchach powstańczych, 186 — za udział w strajkach, przedewszystkiem kolejowych, 76 — za zabójstwo funkcjonarjuszy sowieckich po wsiach, 17 — za propagandę antysowiecką w armji. W ciągu pierwszych trzech miesięcy roku 1925 rozstrzelano 175 osób.

Ale cyfry te bynajmniej nie wyczerpują jeszcze krwawej statystyki rozstrzeliwań w sowieckiej Rosji. W samej Gruzji przy likwidacji wrześniowego powstania w r. 1924 rozstrzelano według oficjalnych sowieckich relacyj 3000 ludzi, a według późniejszych danych 4000 ludzi. Ekspedycje karne działały nietylko na terytorjum Gruzji. Krwawe pomniki teroru w postaci mogił zbiorowych powstały w tym samym czasie wskutek orężnych rozpraw z ludnością włościańską w rejonie Gilczyk, Tambowka i koło Izjumu w guberni Charkowskiej. W ogóle w ciągu roku 1924 władze sowieckie z bronią w ręku stłumiły 96 czynnych wystąpień robotników i 26 buntów chłopskich. We wszystkich wypadkach krew lała się oczywiście obficie. Wczesną jesienią roku 1925 rozstrzelano w jednym dniu 32 t. zw. „liceistów" tj. wychowanków najbardziej renomowanego przed rewolucją instytutu wychowawczego, zwanego „Liceum Aleksandra I." w Carskim Siole. Rozstrzelani masowo wychowankowie tego liceum byli z reguły ludźmi starszymi lub zgoła starcami. Najmłodszy z nich miał lat ponad pięćdziesiąt, najstarszy zaś ostatni prezydent ministrów carskich — książę Golicyn, który w czasie rządów bolszewickich zarabiał na życie jako... szewc polatajko, liczył lat przeszło ośmdziesiąt, kiedy go rozstrzelano na skutek podejrzenia, że kieruje spiskiem monarchicznym. Wszyscy rozstrzelani liceiści byli niedobitkami starej wysokiej biurokracji carskiej, którzy ocaleli w pogromie rewolucyjnym pierwszych lat i zdołali utrzymać się przy życiu przez całych siedm lat rządów bolszewickich.

Nie lepiej przedstawia się sprawa tych, których ominęła kula Nagana bolszewickiego a w udziele przypadło im „tylko" więzienie i zsyłka. Według danych samego GPU więźniów politycznych było w roku 1924 przeszło 90 tysięcy. W ciągu tego roku niemal w każ-

Węgierska afera fałszerzy banknotów

Podobizna podrobionego banknotu 1000-frankowego. Banknotów takich sporządzili fałszerze węgierscy około 25 000 sztuk.

59

SVEN ELVESTAD.

Straszna kobieta.

Powieść detektywna.

Przełożył
ADAM STODOR

(Ciąg dalszy).

— Niezwykłe zainteresowanie! — mruknął Krag. — Zdaje się, że nigdy mnie nie widziała?

— Nie. Powiedziała to sama. Ale jestem panu naprawdę wdzięczny, — mówił dalej architekt, ściskając dłoń Kraga. — Gdyby nie pan, nie miałbym może nigdy sposobności urządzić przyjęcia dla Walentyny.

Krag uśmiechnął się z powodu zapału architekty. Zauważył, że architekt zakochany jest wyżej uszu.

W gruncie rzeczy rozumiał Asbjörn Krag całkiem dobrze, dlaczego „pająkowi" zależy tak bardzo na tem, by poznać „inżyniera Kvama". Domyślała się, że pod postacią tego inżyniera kryje się groźny nieprzyjaciel, może podejrzywała nawet, że inżynier Kvam i detektyw Asbjörn Krag, są jedną i tą samą osobą. Dlatego chciała być bliżej tego człowieka, aby go rozbroić. Taką musiała być jej strategja.

Architekt otworzył drzwi do rokokowej sali i prosił Kraga, by przyglądnął się urządzeniu, czy jeszcze czego nie należy dodać, lub zmienić.

Krag zdziwił się się rzeczywiście. Zakochany architekt nie liczył się wcale z groszem, aby wszystko przygotować jak najwspanialej.

Cała sala była przeistoczona w ogród palmowy; pośród palm lśniły barwne chryzantemy i inne kwiaty. W jednym z rogów sali urządzony był niewielki stolik pośród palm i wielkich, szerokolistnych roślin. Muzyka ukryta była za piramidą mirtów i palm.

Na środku sali był rozrzutnie zastawiony stół na cztery nakrycia. Starszy kelner kończył właśnie ostatnie swe prace, wieńczące jego dzieło a architekt pospieszył do niego i wydał mu szeptem jeszcze kilka poleceń, których starszy kelner słuchał uśmiechając się. wśród ukłonów. Całe urządzenie widocznie sprawiało radość temu człowiekowi, będącemu artystą w swym fachu.

Na śnieżnej białości obrusie pośród artystycznie złożonych serwetek i różnokolorowego szkła były bukiety i girlandy z róż La France i konwalji. Na środku stołu stała wysoka waza koloru wody morskiej, z której wylotu o kształcie korony wydobywał się cały chaos kwitnących kwiatów; przy każdem nakryciu w bukiecie ukryta była elektryczna żarówka. Menu wydrukowane było na różowym jadwabiu. Dla uświetnienia przyjęcia wydobyto stare, sławne srebra hotelu. Z daleka stół podobny był do przystrojonego kwiatami, lśniącego zbioru klejnotów.

Teraz jednak trzeba było powrócić znów do salonu przyjęć. Architekt ujął Kraga pod ramię i wyszedł z nim z sali.

Wreszcie przybyła Walentyna.

— Przybyła z rotmistrzem, — szepnął architekt. Słychać było jej głos i brzęk szabli rotmistrza na dole na schodach.

Gdy Walentyna ukazała się, Asbjörn Krag w milczeniu przypatrywał się jej. Jeszcze nigdy nie widział jej tak piękną. Była ona w całem tego słowa znaczeniu objawieniem piękności, gdy weszła w sukni jedwabnej, barwy czerwonego wina, w kolji z czarnych diamentów wokół szyji. Przedstawiono go.

— Słyszałam wiele o panu, — rzekła Walentyna, uśmiechając się do Asbjörna Kraga. — Cieszę się z poznania pana.

Detektyw ukłonił się i wypowiedział jakiś frazes.

— Na prawdę jest pan niebezpiecznym człowiekiem, z powodu swej przytomności umysłu i pewności, — mówiła dalej Walentyna.

— Każdy, kto mnie, lub moim przyjaciołom chce coś złego uczynić, ma rzeczywiście powód, aby się mnie lękać, odpowiedział Asbjörn Krag, patrząc pięknej pani wprost w oczy.

— Będę pamiętać o tem, — odpowiedziała śmiejąc się i podała mu rękę. — Chciałabym się zaliczać do przyjaciół pana.

— Aż do kresu, — odpowiedział Krag, uśmiechając się także.

— Jest jako ów płomień! — szepnął rotmistrz, patrząc z zachwytem na Walentynę.

(C. d. n.)

Do P. T. Czytelników „Wieku Nowego“ kupujących dziennik nasz w księg. kolejowych

zwracamy się z prośbą o zakupywanie pisma u kolporterów ulicznych, w kioskach i trafikach zarówno we Lwowie jak i na prowincji.

Z księgarniami kolejowem. (Ruch) z powodu żądania nadmiernych zysków za pośrednictwo w sprzedaży (po 5 pęć gr. na egzemplarz), zerwaliśmy stosunki i do czasu poskromienia tej chciwości pośrednika prosimy P. T. Czytelników naszych o kupowanie „Wi-ku“ poza koleją.

dem większem mieście rosyjskiem były dokonywane masowe obławy na politycznie podejrzanych, którzy zamknięci w więzieniach albo do tej pory tam przebywają albo też giną w najdalszych i najdzikszych miejscach zesłania.

W słynnym klasztorze na wyspach Sołowieckich na Białem Morzu przebywało z początkiem roku 1925 samych tylko socjalistów i anarchistów 350 osób, oprócz tego zaś przeszło 3000 więźniów uważanych przez władze bolszewickie za kryminalnych, jakkolwiek przeważali między nimi księża różnych obrządków, oficerowie armji carskiej i dawni urzędnicy, słowem stara inteligencja. W głównem więzieniu moskiewskiem — na Butyrkach przebywało w roku 1924 stale przeszło 2000 osób. W więzieniach odeskich znajdowało się 3900 osób, w obozach i więzieniach gubernji Archangielskiej — 11427 osób, koło Irkucka w t. zw. „Aleksandrowskim“ obozie koncentracyjnym przeszło 10 tysięcy osób.

Przeludnienie więzień obok fatalnych warunków utrzymania, sprzyja szerzeniu się chorób wśród więźniów. Gruźlica, tyfus plamisty i głodowy, tudzież szkorbut - oto te bicze, które najsrożej smagają tych nieszczęśliwych ludzi. Najgorsze warunki sanitarne mają więzienia na wyspach Sołowieckich. Są to raczej groby żywcem zamurowanych. W roku 1924 z pośród znajdujących się tu więźniów 45 procent, więc blisko połowa zachorowało na szkorbut lub gruźlicę. Według oficjalnych sprawozdań sanitarnej sekcji zarządu więzień, za samą tylko pierwszą połowę 1924 roku zarejestrowano 22 tysięcy wypadków tyfusu plamistego. Według relacyj z gubernji archangielskiej z pośród 378 więźniów, którzy zmarli tam w ciągu roku ubiegłego 208 padło ofiarą szkorbutu.

(C. d. n.).

Sylwetki lwowskie.

Włamywacze w podziemiach Lwowa.

Ich wędrówka kanałami.

Ujęcie trzech groźnych opryszków.

(d) Lwów, to wielkie miasto. Toteż kunsztt złodziejski musi być także uprawiany w większym stylu. Wzorem więc Paryża i u nas droga zbrodni oraz występku ciągnie się już pod ziemią. W chwili, gdy policja czuwa na powierzchni tejże i nie spotyka się z podejrzanymi osobnikami, kanałami, które łączą się z głównym korytem Pełtwi, płynącej pod ulicami: Kochanowskiego, Senatorską, Akademicką, pod placem Marjackim i wreszcie pod ul. Legjonów i placem Solskich, przechodzą złodzieje i w upatrzonych z góry punktach dostają się na podwórza odnośnych realności.

W ostatnich tygodniach popełniono we Lwowie w kilku miejscach włamania. Sprawcy zabrali nietylko pieniądze, ale i ciężkie przedmioty, jak towary, poczem z łupem swoim uszli, przez nikogo nie widziani i to w zagadkowy sposób, bo bramy były pozamykane a zamki nie naruszone. W ten sposób uszli sprawcy, którzy dwukrotnie byli w realności przy ul. Akademickiej l. 22, skąd nawet unieśli ze sobą wędliny o wadze ponad 100 kg., zabrane ze sklepu Ichnlowskiego. Tak samo w realności przy ul. Halickiej l. 15 wyniesiono ponad 100 par różnego obuwia, a z hotelu „Bristol“, gdy spłoszono włamywaczy w sklepie jubilera Rapsa, ci już jawnie zbiegli z podwórza otworem kanałowym.

Policja zatem stwierdziła, że włamywacze wychodzą z podziemia i w nich znikają po swojej „robocie“. Że tak jest udowadnia włamanie, jakie miało miejsce tej niedzieli w nocy w budynku gimnazjum przy ul. Czarneckiego l. 8. Tu bez naruszenia bram w nocy zjawili się włamywacze. Najpierw przerwali druty dzwonków alarmujących, poprowadzone do mieszkania tercjana szkolnego Michała Wierzbickiego, a potem włamali się do kancelarji dyrektora Bronisława Duchowicza, gdzie rozbili kasę wertheimowską, z której zabrali pieniądze. Po czynie swoim znikli, a policja wczoraj rano przyszła do przekonania, że sprawcy przyszli i zbiegli kanałem.

Wskutek tego energicznie śledztwem zajął się nadkom. Parylewicz, szef urzędu śledczego, w czasie którego podejrzenie jako na jednego ze sprawców padło na kasowego włamywacza Jana Szweca, zamieszkałego przy ul. Pijarów l. 25. Pościg za włamywaczami ujęli w swoje ręce: wywiadowca urzędu śledczego Malawski i st. przod. Kowalski. Obaj oni w towarzystwie st. pol. Komanieckiego udali się do mieszkania Szweca.

Zastali go o godzinie 10 rano leżącego w łóżku, jednak obok tegoż leżały spodnie i kalesony, zamoczone powyżej kolan, co świadczyło wymownie, że w nocy był on na „skoku“. Przyparty do muru Szwec przyznał się do włamania w gimnazjum i wydał swoich spólników, którymi byli niebezpieczni włamywacze: Stefan Filipowicz i Jan Socha. Słuchany Szwec podał, że wszyscy trzej od strony Pohulanki w ulicy Kochanowskiego weszli w zasklepione koryto Pełtwi, z którego następnie pod placem Marjackim weszli do kanału, idącego pod placem Halickim i Bernardyńskim i w ten sposób dostali się do wylotu ulicy Łyczakowskiej przy ul. Czarneckiego. Po dokonanem włamaniu tą samą drogą wrócili, w kanale podzielili się pieniądzmi i już po godzinie 6 rano w ulicy Cetnarowskiej na górze zakopali narzędzia, służące do rozbijania kas, poczem rozeszli się.

Żona Szweca natychmiast oddała pieniądze, które z włamania przy podziale otrzymał jej mąż. Po przyaresztowaniu S. Szweca wyw. Malawski i st. przod. Kowalski urządzili „zasiadkę“ na jego spólników. I rzeczywiście przed wieczorem zdołali ująć Filipowicza, a potem Sochę, który przyszedł do Szweca z wizytą.

Żona Filipowicza, Marja, również zwróciła pieniądze, zabrane w gimnazjum. Ponieważ dyr. Duchowicz notował sobie numery i serje banknotów, znajdujących się w kasie, przeto stwierdzono, że odebrane włamywaczom banknoty rzeczywiście pochodzą z kasy gimnazjalnej.

W ciągu wieczora wszystkich trzech aresztowanych przesłuchiwano w urzędzie śledczym co do innych włamań. Podali oni, że ciężkie towary również wynosili kanałami i to w ten sposób, że wkładali do szaflików, które następnie sznurami ciągnęli, a mieszkami puszczali na płynącą wodę w kanale i w ten sposób ułatwiali sobie transport.

W numerze jutrzejszym

pojawi się pierwszy artykuł popularno-naukowy

Z PRZYRODY

Prof. Dra Romana Jamrógiewicza.

Począwszy od następnej środy, dział ten zostanie jeszcze rozszerzony wiadomościami **z dziedziny techniki**, których dostarczać nam będzie znany popularyzator nauki i wiedzy **inż. EDMUND LIBAŃSKI.**

Wobec tego ogólny tytuł tego działu, pomieszczanego **stale w każdym numerze środowym „Wieku Nowego“** — będzie opiewał:

Z DZIEDZINY PRZYRODY i TECHNIKI.

Echa procesu Steigera.

Wyrok w sprawie świadka Marji Kalausek.

(d.). W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy trybunał odmówił wnioskowi obrońcy dra Dattnera, aby sprawę przekazać do rozsądzenia trybunałowi sądu przysięgłych, poczem poczęła zeznawać oskarżona Marja Kalausek.

Z początku zeznawała spokojnie, twierdząc, że nie poczuwa się do winy i że w całą tę aferę zawikłał ją młody Flach, który podstępnie spowodował przesłuchanie jej u sędziego śledczego. Nagle wpadła ona w jakiś atak histeryczny i poczęła wymyślać sądowi i policji, wołając: „Łukomski inaczej każdym razem zeznawał, a wy go nie zamknęli“ — „taka to sprawiedliwość“ — „złodzieji dyrektorów banków puszczacie“ — „Flachowie odemnie biednej żądali kaucji pięć tysięcy złotych“ — „puśćcie mnie na korytarz“ — „gdzie są Flachowie, muszę ich zamordować“ itd.

Wobec tego przerwano rozprawę, a oskarżoną Kalausek przemocą wyprowadzono z sali. Na korytarzu ponowiła awanturę i tam chciała czynnie targnąć się na panią Flachowę i jej syna, powołanych do rozprawy w charakterze świadków.

Po tej awanturze przewodniczący radca Hoszowski podjął dalszy tok rozprawy i na wniosek prokuratora wprowadził tę w nieobecności oskarżonej.

W charakterze świadków zostali przesłuchani: Tadeusz Gustaw Flach, absolwent praw, jego matka Eleonora Flachowa i praczka Karolina Krawiec. W czasie przesłuchania Flacha, obrońca dr. Dattner zapytywał go, czy jest identyczny z tym Flachem, który swego czasu pewnemu panu podrzucił sfingowany list treści komunistycznej, skutkiem czego u tego pana była rewizja, on został sam chwilowo przytrzymany i przez cztery dni przeciw temu toczyły się dochodzenia policyjne. Na to pytanie Flach zaczął mówić, że „coś“ na tem było, lecz na wniosek prokuratora przewodniczący pytanie to uchylił.

Po przemówieniu prokuratora dra Laniewskiego i obrońcy dra Dattnera trybunał wydał wyrok, zasądzający oskarżoną na trzy miesiące więzienia, wliczając jej do kary przebyty areszt śledczy od dnia 5-go listopada 1925 roku.

Kuchenne towarzystwo i tegoż plotki.

Obrońca Steigera oskarżony o obrazę czci.

(d) Wczoraj w południe w sądzie powiatowym Sekcja III przed sędzią dr. Pokornym odbyła się rozprawa, w której w roli oskarżyciela prywatnego wystąpił Tadeusz Gustaw Flach, absolwent praw, a w roli oskarżonego adwokat z Przemyśla dr. L. Landau, obrońca Steigera.

Mianowicie p. Flach zaskarżył dra Landaua o obrazę honoru, popełnioną rzekomo tem, że w swojem przemówieniu w procesie Steigera porównał Flacha do towarzystwa kucharek i praczek, zarzucając mu kłamstwo odnośnie do jego rozmowy ze służącą Marją Kalausek.

Zastępca oskarżonego dra Landaua adwokat dr. Akser zaprzeczył winie, iżby treść doniesienia Flacha odpowiadała treści inkryminowanego przemówienia. Toteż dr. Akser postawił wniosek na zarekwirowanie protokołu urzędowego z rozprawy oraz stenograficznego protokołu celem odczytania i stwierdzenia najpierw treści przemówienia dra Landaua, gdyż przemówienie obrońcy można ocenić tylko w całości, a nie z oderwanych jego ustępów. Nadto domagał się dr Akser, by oskarżyciel p. Flach dokładnie sprecyzował, czem właściwie czuje się dotknięty na honorze. Czy tem, że zaliczony został do plotek praczek i kucharek, czy tem, że obrońca dr. Landau krytykował wartość jego zeznań jako świadka i w czem obraza ta leży.

Sędzi dr. Pokorny dopuścił powyższe wnioski dra Aksera i celem zarekwirowania aktów z rozprawy Steigera obecną rozprawę odroczył.

Dwa włamania.

(d) Minionej nocy w niezwykły sposób dobierali się włamywacze do sklepu jubilerskiego Guttermana przy ul. Sykstuskiej l. 14. Oto przez otwór w żaluzji, po zbiciu szyby wystawowej, przy pomocy kija z haczykiem usiłowali wyjmować złote przedmioty z wystawy. W ten sposób zabrali 7 złotych pierścionków. Mogli wyrządzić większą szkodę, lecz zostali spłoszeni przez nocnego stróża Dmytra Wołowskiego z Tow. „Czuwaj“. Sprawcy zbiegli, a na miejscu pozostawili wspomniany kij i żelazną sztabę.

Również przy drugiem włamaniu zostali spłoszeni złodzieje. Mianowicie w nocy na Łyczakowie przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha dostali się do sklepu Stanisława Marjańskiego. Gdy do worka spakowali 10 flaszek wódki i większą ilość tytoniu, przypadkowo nadszedł Marjański i włamywaczy spłoszył, którzy w ciemnościach nocy zbiegli.

Nie tylko cukier

o 5% niżej cen rynkowych, lecz również herbatę, kawę i kakao po hurtownych cenach sprzedaje firma „MEWA“, Rzeźnicka 18. 129

Dzieciobójstwo.

(d.). Wczoraj rozpoczęła się styczniowa kadencja sędziów przysięgłych rozprawą przeciw Łucji Miljan, liczącej lat 21, zamieszkałej w Barze koło Gródka Jagiellońskiego. Odpowiadała ona za zbrodnię dzieciobójstwa. Mianowicie w sierpniu powiła nieślubnego syna, zamordowała go i zwłoki porzuciła na strychu. Następnie opowiadała we wsi, że urodziła dziecko wielkości szczura, więc je utopiła. Tymczasem zwłoki znaleziono na strychu, a sekcja wykazała, że dziecię na świat przyszło żywe i zmarło gwałtowną śmiercią.

Sędziowie przysięgli postawione im pytanie zaprzeczyli, wobec czego trybunał oskarżoną uwolnił od winy i kary.

Rozprawę prowadził radca Niewiadomski, oskarżał prokurator Ogonowski, bronił dr. Hirschsprung.

Przestroga dla naiwnych emigrantów.

(rs.). Jeden z mieszkańców Stanisławowa, majster masarski, p. Józef Szudrawy, wyjeżdżając w roku 1925 do Argentyny — zgłosił się celem załatwienia przejazdu do biura transportowego „Cosulich - linja Atlante“ w Stanisławowie przy ulicy H. Sienkiewicza. Biuro owo przyrzekło mu, że rozporządza najlepszym co do chyżości okrętem. Miał nim jechać 18 dni. Tymczasem jechał faktycznie 29 dni. Jazda owym okrętem była straszna. Pasażer ów miał zapłaconą kartę wraz z wiktem, który miał być dobry. Tymczasem przez cały czas podróży swej dostawał przeważnie cuchnącą ryby i makaron włoski. Obsługa niższa krytyki. W dzień spocząć nie można było, gdyż kajuty były zamknięte, tak, że jadący

skazani byli na pobyt na pokładzie, gdzie wiatry i słońce straszliwie dokuczały. Mimo słonej opłaty, stosunki wogóle były opłakane. Niechaj ten jeden głos pokrzywdzonego będzie przestrogą dla innych, wybierających się za morze...

63 rocznica Powstania Styczniowego.

W piątek dnia 22 stycznia b. r. jako w 63 rocznicę Powstania Styczniowego, urządza garnizon lwowski uroczyste nabożeństwo o godz. 9 w kościele OO. Jezuitów, na które zaprasza reprezentantów władz cywilnych i stowarzyszeń, cechy ze sztandarami i rodaków.

Popołudniu tego dnia odbędą się we wszystkich oddziałach wojskowych okolic nościowe pogadanki dla żołnierzy, połączone z śpiewem pieśni narodowych, deklamacjami i koncertami orkiestr

W czwartek dnia 21 stycznia br., urządza Ognisko Podoficerów zawodowych załogi lwowskiej „Uroczysty Wieczór" w sali Stowarzyszenia „Gwiazda" przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

W programie: a) przemówienie prof. Dr. Jana Rogowskiego „O Powstaniu Styczniowem", b) śpiew Chóru Podoficerskiego, c) odegranie jedno-aktowego dramatu pt. „Carscy bohaterowie" — przez Koło Dramatyczne Ogniska Podoficerskiego.

* * *

Wydział Tow. Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania z roku 1863/64 zawiadamia swoich członków, że w piątek, dnia 22 stycznia br., jako w 63 rocznicę rozpoczęcia walki o niepodległość Ojczyzny w r. 1863, odbędzie się o godz. 9 uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele OO. Jezuitów. Członkowie Towarzystwa zbierają się o godzinie 8·45 w gmachu ul. Rutowskiego 10, skąd udadzą się gremialnie do kościoła.

O godz. 5 popołudniu tego dnia odbędzie się zwyczajne doroczne zgromadzenie Towarzystwa w lokalu Sodalicji Marjańskiej przy ul. Rutowskiego l. 10, II. piętro. Liczny udział Członków Towarzystwa — konieczny.

KONGRES MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa, 18 stycznia. (AW.). Z Rygi donoszą, że otwarto tam pierwszy Kongres mniejszości narodowych w państwach bałtyckich. Obecni byli przedstawiciele Polaków, Rosjan, Niemców i żydów.

Przewodniczącym Kongresu wybrano Polaka Wielpiszewskiego. W pierwszym dniu obrad omawiano opłakaną sytuację mniejszości narodowych na Litwie Kow. Skutkiem represji i wywłaszczeń, stosowanych przez rząd kowieński narażono Polaków i żydów na Litwie na szkody, dochodzące 100 miljonów dolarów.

EKSPLOZJA W WARSZAWSKICH WARSZTATACH AMUNICYJNYCH.

Warszawa. 18 stycznia. (W.). Dnia 18 stycznia w południe w warsztatach amunicyjnych, znajdujących się w „Forcie Legjonów" między Warszawą a Wilanowem nastąpił wybuch zapalników szrapnelowych, skutkiem czego 5 dziewcząt pracujących w warsztatach doznało cięższych lub lżejszych ran. Wysłano natychmiast pogotowie, które udzieliło rannym pomocy. Na miejsce wypadku przybyła nadzwyczajna komisja śledcza władz wojskowych, która ustaliła, że przyczyną wybuchu była nieuwaga robotnic.

DZIŚ 19. B. M. WIELKA REWJA HUMORU W KINIE „MARYSIEŃKA".

15 aktów **Z PAMIĘTNIKA BUSTER KEATONA** 15 aktów

Kto chce zabawić się, uśmiać i rozweselić. niech podziwia kreację BUSTER KEATONA w roli małpy-szympansa i spieszy na ten jedyny program we Lwowie. 11204 **13 aktów.** **15 aktów.**

Redukcja płac urzędników samorządowych.

Warszawa. 18 stycznia. (AW.). **Min. spraw wewnętrznych podjęło akcję zredukowania płac pracowników samorządowych.** Ministerstwo wysłało okólnik do wojewodów zalecając im interwencję w związkach komunalnych. Jak wiadomo w myśl rozporządzenia Przeydenta Rzeczypospolitej **pobory urzędników samorządowych mają być zrównane z płacami urzędników państwowych. Ministerstwo spraw wewnętrznych zaleca,** aby okólnik ten wprowadzić niezwłocznie w życie.

Sprawa wydzierżawienia monopolu tytoniowego.

Bezpodstawne pogłoski. - Pożyczka włoska nie będzie przeszkodą w nowej transakcji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) „Ekspres Poranny" dowiaduje się że **wszelkie pogłoski o warunkach finansowych wydzierżawienia monopolu tytoniowego konsorcjum amerykańskiemu są bezpodstawne i opierają się na dowolnych kombinacjach.**

Faktem jest także, że Bankers Trust nie otrzymał od rządu polskiego żadnych innych zapewnień, prócz tego jednego, że **Polska z nikim innym do dnia 8. marca br. pertraktować nie będzie w sprawie monopolu tytoniowego.**

W związku z tem donoszą z Rzymu, że Banca Commerciale nie zamierza czynić rządowi polskiemu trudności na wypadek wydzierżawienia monopolu konsorcjum amerykańskiemu i że **zobowiązania rządu polskiego przyjęte w łączności z tak zwaną włoską pożyczką tytoniową, nie stanowią żadnej przeszkody do zawarcia nowej transakcji,** a to tem więcej, że główny filar konsorcjum amerykańskiego, a mianowicie Bank Morgana, jest bankierem rządu włoskiego.

Tajemniczy zbrodniarz.

Pięć zamachów rewolwerowych na przechodniów.

Popłoch wśród ludności. — Z nastaniem zmierzchu ulice miasta pustoszeją.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, (z) Ludność miasta Kielc żyje od pewnego czasu pod terrorem jakiegoś tajemniczego zbrodniarza, który poprzysiągł sobie zamordować 30 osób z Kielc i stopniowo ten swój zbrodniczy zamiar wprowadza w czyn.

W ostatnim czasie istotnie zostało wykonanych **5 zamachów rewolwerowych na przechodniów.**

Onegdajszej nocy nieznany zbrodniarz oddał kilka strzałów rewolwerowych do przechodzącej późnym wieczorem ulicą pary narzeczonych, a to pewnego sierżanta Wojsk Polskich i towarzyszącej mu córki jednego z kupców miejscowych. **Sierżanta, ranionego w udo, odwieziono do szpitala, narzeczona jego zmarła na ulicy.**

W parę dni później **postrzelona została pewna młoda panienka,** powracająca do domu od krewnych.

Uległ także zamachowi przodownik policji Baran.

Na ogół było dotychczas 5 takich zamachów, które, rzecz naturalna, wywołały wśród ludności popłoch, tak, że **z nastaniem zmierzchu ulice są zupełnie puste, a nieliczni przechodni przemykają się od bramy do bramy. Policja wyznaczyła 500 złotych nagrody za przychwycenie, względnie wskazanie zwyrodniałego zbrodniarza.**

EKSPLOZJ AW MYDLARNI.

Berlin, 18 stycznia. (Pat.). Dziś rano w mydlarni przy ulicy Kirchengasse wybuchła benzyna w kotle. Wskutek eksplozji zawalił się dom 4-piętrowy, w którym mieściła się mydlarnia. Eksplozja pochłonęła liczne ofiary. Dotychczas wydobyto z pod gruzów siedm trupów i 33 rannych, z tych 13 ciężko. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana ze względu na trudności przy usuwaniu gruzów. Mówią o kilkudziesięciu ofiarach, zdaje się jednak, że liczba ofiar zwiększy się znacznie.

Protest przeciw redukcji płac nauczycielskich.

Warszawa. (AW) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Zebrani uchwalili energiczny **protest przeciw zamierzonej redukcji poborów nauczycielskich.** Postanowiono zwołać kongres nauczycieli szkół powszechnych z całej Polski, gdyby sprawa redukcji poborów nauczycielskich miała widoki realizacji.

Przeciw skróceniu wakacyj szkoln.

Akcja Izby Handlowej i Przemysłowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie **oświadczyła się przeciw skróceniu wakacyj szkolnych,** projektowanemu przez obecnego ministra oświaty. Uchwalono zwrócić się do rządu z odpowiednim memorjałem, **przedstawiającym szkodliwe skutki, jakie miałoby takie zarządzenie dla rozmaitych dziedzin przemysłu krajowego, a między innymi szczególnie dla uzdrowisk polskich, które opierają swą egzystencję na pełnem wykorzystaniu miesięcy letnich.**

Wobec tego rozporządzenie powyższe, o ileby wprowadzone było w czyn, **naraziłoby bardzo poważnie na szwank interesy naszych uzdrowisk,** które i tak zapowiadają się w tym roku nienadzwyczajnie.

Nadmienić należy, że **wiadomość o rozporządzeniu ministra St. Grabskiego o skróceniu wakacyj szkolnych, wywołała we wszystkich kołach oburzenie.**

Wyrok w procesie Pańczyszyna.

Obwiniony przyznał się do winy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W warszawskim sądzie okręgowym odbyła się wczoraj senzacyjna rozprawa przeciwko znanemu ze sprawy Steigera komuniście ukraińskiemu Stefanowi Pańczyszynowi, który był przesłuchiwany podczas procesu Jägera i towarzyszy. Stanął on obecnie przed sądem jako oskarżony o należenie do organizacji terrorystycznych. Przesłuchany podczas rozprawy świadek Kucharski, który zeznawał pod przymusem, gdyż bał się zemsty ze strony terrorystów, stwierdził, że Pańczyszyn **brał udział w przygotowaniu zamachu na więzienie wojskowe w Warszawie w celu uwolnienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza, oraz że przyjeżdżał do Lwowa na zebrania, które odbywały się w mieszkaniu Machniewicza. Sam Pańczyszyn przyznał się, że istotnie brał udział w przygotowaniach do powyższego zamachu.**

Trybunał skazał go na dwa i pół roku twierdzy z zaliczeniem mu odbytej już kary więzienia od listopada 1924 r.

Dokoła afery fałszerskiej.

Nowe aresztowania. - Wmieszany w aferę biskup Zagraver pozostaje na wolnej stopie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W związku z wielką aferą fałszerską na Węgrzech **został wczoraj aresztowany Władysław Ferdinand, siostrzeniec b. ministra spraw wewnętrznych.**

W dniu wczorajszym także powrócił niespodziewanie do Budapesztu francuski ajent kryminalny Denoit, a powrót jego pozostaje w związku z nową akcją śledczą w sprawie fałszerstw.

Oświadczenie arcyksięcia Albrechta, który zrzeka się aspiracji do tronu węgierskiego, uważają legitymiści za wymuszone ujawnieniem udziału w aferze prywatnego sekretarza jego ojca.

W sprawie biskupa Zagraveca, trybunał zatwierdził uchwałę, **pozwalającą mu przebywać na wolnej stopie, a to na tej zasadzie, że biskup nie brał technicznego udziału w całej tej aferze, a tylko odbierał przysięgę, że członkowie organizacji nie zdradzą tajemnicy**

„Królowa brylantów“ w więzieniu.

Sensacja dnia w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Ubiegłej nocy w Łodzi na ulicy Piotrkowskiej wybuchł wielki pożar w składzie przędzy Lewinsohna i Wojdzisławskiego. Obaj oni uchodzili za najbogatszych ludzi w Łodzi, a żona Wojdzisławskiego należy do piękności Łodzi i z powodu bogactwa swego nazywana była królową brylantów.

Pomimo to jednak Lewinsohn i Wojdzisławski, jakoteż ich małżonki powędrowali do aresztu, a to pod zarzutem, że umyślnie podpali skład przędzy. Za zamach ten, który naraził 60 rodzin robotniczych, staną oni przed sądem doraźnym. Na miejscu pożaru znaleziono bańki z naftą i benzyną, oraz kawałki łatwopalnego materjału.

KATASTROFA TRAMWAJOWA.

Pittsburg, 18 8stycznia. (Pat.). Wagon tramwajowy spadł z wysokości 19 metrów do rzeki. Trzy osoby poniosły śmierć, trzy zaginęły. 24 osób jest rannych, z tych 16 ciężko. —

W CZWARTEK POSIEDZENIE KLUBU PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Na czwartek zapowiedziane jest posiedzenie klubu PPS., na którem omawiana będzie sprawa ewentualnego ustąpienia ministra robót Moraczewskiego.

DLACZEGO NIE WYPŁACONO STYPENDJÓW?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Studenci wyższych uczelni warszawskich zamierzają udać się dziś do ministra oświaty St. Grabskiego z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego dotychczas, mimo doniesień prasy, nie wypłacono stypendjów.

Giełda lwowska.

Lwów, 19 stycznia,

Kurs dolara efektywnego w pozasiedzibowych obrotach wahał się od zł. 7·80 do zł. 7·60 przy tendencji zniżkowej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej targowano dolarami po kursach zł. 7·45 i 7·50.

Bank Polski płacił dolary efektywne i Nowy Jork zł. 7·28.

Na giełdzie akcyjnej ruch słaby przy kursach i tendencji ogół bez zmiany.

Z niekotowanych transakcje w Przeworsku 130 zł., Gazach wschodnich zł. 7·10—6·95, Jaworznie (25) 6·00, (drobnych) 6·25, akcjach Banku Polskiego zł. 61 i 62, poży zce konwer yjnej gr. 32 i 32 i pół.

Na dzisiejszej giełdzie porannej płacono za dolara 7·65 zł.

NADESŁANE.

†

W drugą rocznicę śmierci

Śp. ADOLFA NEUDECKA

odbędzie się w środę dnia 27-go stycznia o godzinie 8 mej rano w Kościele Parafialnym w Brzuchowicach 11176

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które krewnych, przyjaciół i znajomych śp. Zmarłego zaprasza **Żona z synkiem**

Specjalność Firmowa!

Wyśmienite Kanapki, Sałatki majonezowe i inne, Delikatesy do garnirowania półmisków, oraz **urządza bufety na zabawach** dostarcza Wina, Likiery, Wódki i Piwo, najtaniej handel delikatesów **K. MAKSYMOWICZ Lwów ul. Sokoła 1. Tel. Nr. 2775.** 11203

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet **Dr. Regina Reichenstein-Nadlowa** ordynuje pl. Halicki 7 (nad Kaw. Centralną). Telef. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 10002

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. L. MUND,** b. asystent. szpit. wied. i lwow., ord. 9—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, ul. ASNYKA 1** (róg ul. Pańskiej). Telefon 43—01. 11198

ZGINĄŁ NOTES

oprawny w skórę, podczas koncertu w Tow. Muzycznem. Proszę znalazcy o oddanie do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7, za wynagrodzeniem. 11202

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW.

Warszawa (AW). Wczoraj policja polityczna aresztowała w Łomży 100 osób należących do miejscowej organizacji komunistycznej. Podczas przeprowadzonych rewizji wykryto wielkie składy proklamacji komunistycznych i obfitą korespondencję z zarządem partji w Warszawie.

TRZYMIESIĘCZNE MORATORJUM WEKSLOWE W NIEMCZECH.

Berlin, 18 stycznia. (AW.). Dzienniki donszą, że rząd niemiecki rozważa możliwość ogłoszenia trzymiesięcznego moratorjum wekslowego, chcąc w ten sposób przyczynić się do poprawy krytycznej sytuacji gospodarczej.

Kronika bieżąca.

20 STYCZNIA — **ŚRODA** rz.-kat. Fabjana i Seb. gr.kat. Sobor św. Joana.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI.

Wtorek 19. bm. „Nietoperz“.
Środa 20. bm. „Żółta rękawiczka“.
Czwartek 21. bm. „Nietoperz“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 19 bm. „Świerszcz za kominem“. Przedstawienie na cel dobroczynny.
Środa 20. bm. „Marjetta“.
Czwartek 21. bm. „Medaljon Prababki“. Premiera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Wtorek, środa, czwartek „Hau—Hau“ komedja w 4 aktach.

REPERTUAR TEATRU SEMAFOR, Rejtana l. 3. Codziennie o godz. 7.45, w niedzielę i święta o godz. 4.45. 1) „Czwarta ściana“ Jewreinowa. 2) Dzielny Kasjan, art. Schnitzlera. 3) Śmierć, Greczaninowa, pieśń inscenizowana. 4) Pastorałki, T. Czyżewskiego. 5) Indele i Mendele, Niewiadomskiego, piosenka z folkloru żydowskiego. 6) „Na noże“ Tuwima, wiersz inscenizowany. 7) Czarny hrabia, Wierzyńskiego, muz. Schütza. 8) Emulacja, Bartelsa. 9) Hassan i jego pięć żon, Makuszyńskiego, nowela inscenizowana.

KINOTEATRY:

Apollo: Wampiry Warszawy.
Lew: Wampiry Warszawy.
Palace: „Wieczne miasto“.

Gimnastyka Rytmiczna.
Poszukuję siły ukwalifikowanej do udzielania nauki gimn. rytm. Pod „RYTM“ Admin. 11260

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. na bieżący tydzień. We czwartek dnia 21. bm. godz. 7) wykład prof. Dra Władysława Tarnawskiego pt. „G. K. Chesterton (Bernard Shaw a Chesterton. Chesterton jako pisarz społeczny i katolicki. Chesterton przyjaciel Polski. Chesterton jako krytyk literacki. Chesterton o Tołstoju)“.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM POLSKIM odbędzie się we środę 20. stycznia br. o godz. 6-tej w salonach Wojewódzkich.

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE zawiadamia swoich członków, że na zebraniu tygodniowem we środę dnia 20. stycznia br. wygłosi p. inż. Bolesław Słowik referat pod tytułem „Istota przesłenia gospodarczego na tle powojennego ustawodawstwa“. Początek punktualnie o godz. 18-tej, goście mile widziani.

KONCERT TOW. ŚPIEW. „BARD“ odbędzie się we wtorek dnia 26. stycznia w sali Towarzystwa Muzycznego z współudziałem p. Heleny Puchalskiej, artystki operowej. Bilety w cenie od 1 do 3 zł. do nabycia w składzie mut Seyfartha, ul. Akademicka 8.

Z POWODU rekonstrukcji mostu w dn. 21 oraz 22 stycznia na odcinku Tarnopol—Podwołoczyska przewóz osób przy pociągu Nr. 219 odchodzącym z Tarnopola o godzinie 14 min. 10 oraz przy pociągu Nr. 220 odchodzącym z Podwołoczysk o godzinie 11 min. 44 odbywać się będzie przez przesiadanie w klm. 495 9/0 między stacjami Borkami Wielkiemi i Maksymówką. Bagażu (poza bagażem ręcznym) i posyłek nadzwyczajnych w powyższych dniach do wspomnianych pociągów przyjmować się nie będzie.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA. Z okazji pobytu we Lwowie senatora **Adelmana,** przewodniczącego senackiej komisji finansowej. Zarząd okręgowy Chrześć. Dem. we Lwowie zaprasza członków i sympatyków na zebranie we wtorek 19 bm. o godz. 6 wiecz. w Czytelni katolickiej celem wysłuchania uwag o położeniu finansowem państwa. Po przemówieniu senatora Adelmana będzie dyskusja.

KOMITET OBYWATELSKI POLEK (Liga Kobiet) zawiadamia, że zebrania wydziału odbywać się będą w prowadzonej przez siebie Ochr. im. J. Piłsudskiego, ul. Jabłonowskich 7 w kancelarji, w piątki o godzinie 6 wieczorem.

BIBLJOTEKA URZĘDNIKÓW I FUNKC. SKARBOWYCH w lokalu Inspektoratu skarbowego V. Plac Cłowy II. piętro, zawiadamia, że wpisowe wynosi 50 groszy a wkładka miesięczna 1 zł. Członkowie korzystają z ulg w kinie, teatrze i łaźni.

WIECZÓR KARNAWAŁOWY „Związku Pracowników Kas chorych“ Oddział Lwów, odbędzie się w sobotę dnia 30. stycznia b. r. w Salach Domu Narodnego, przy ul. Rutowskiego. Komitet dokłada starań, by pierwszy ten wieczór, z którego cały dochód przeznaczony jest na wdowy i sieroty po urzęd. i lekarzach Kasy chorych — wypadł jaknajokazalej. Wstęp 2 zł. od osoby, ściśle za zaproszeniami, które są wydawane w Sekretarjacie Kasy chorych m. Lwowa ul. Brajerowska l. 8, I. p. w godzinach od 14—15.

DZIŚ WE WTOREK PO RAZ OSTATNI 4-ty program Semafora. Od jutra tylko przez kilka dni wznowienie oryginalnych i dowcipnych „Łatek“, które po tryumfalnym objeździe po prowincji wyruszą za 6 dni w drugie większe tournee po całej Polsce. Na wznowienie to już oddawna wybierają się nietylko ci, którzy jeszcze nie zdążyli tego arcywesołego widowiska zobaczyć ale i ci którzyby je chcieli ujrzeć po raz drugi i trzeci. Po czterodniowych występach „Łatek“ odbędzie się premiera 5-go programu, który stojąc pod znakiem ogólno karnawałowej wesołości pod względem artystycznym jednak nie obniży dotychczasowego wysokiego poziomu Semafora.

(s) **EPIDEMJA samobójstw w Budapeszcie.** Wyobrażenie o nędzy, panującej w stolicy Węgier, daje fakt, że ubiegłej niedzieli zanotowano tam aż 19 zamachów samobójczych, z tego 9 zakończonych śmiercią.

(s) **STRAJK ADWOKATÓW.** Donoszą z Bukaresztu, że Stowarzyszenie adwokatów postanowiło rozpocząć strajk generalny, jako powód podając chaos w ustawodawstwie i w juryzdykcji, oraz lekceważenie i szykanowanie obrońców przez sądy.

§ 19. Odnośnie do artykułu pod napisem „Z odmętów nędzy mieszkaniowej. Ubogi lokator ofiarą strasznych stosunków“, nadesłano od adw. dr. Kurnera następujące sprostowanie po myśli § 19 ust. pras.: Nieprawdą jest, by B. Herzig kiedykolwiek płacił punktualnie czynsz, lecz umowny, że płacić ma czynsz z góry, stale zalega, jak i obecnie. Nieprawdą jest dalej by mu właściciel p. Kielbiński, u którego mieszka już od lat 14, groził rumacją, lecz przeciwnie żąda tylko płacenia czynszu. Prawdą jest, że p. Kielbiński, dbając o dobro lokatorów, rozebrał stare, połamane, grożące życiu ganki, ale w ich miejsce postawił nowy ganek o żelaznej barjerce z obu stron za wiedzą Urzędu budowlanego wedle przedłożonych planów. Co się tyczy stanu zdrowia Herziga życzy mu właściciel domu wszystkim i sobie, by cieszyli się takim zdrowiem, jakim się cieszy Herzig.

Gościnny występ Niny Pawliszczewy i Feliksa Parnella. Świetna para mistrzowskich tancerzy, Nina Pawliszczewa i jej partner Feliks Parnell, odbywszy tryumfalne tournee po Europie i Afryce, wystąpi z gościnnym występem we Lwowie. Występ ten wzbudzi z pewnością zrozumiałe zainteresowanie w miłośnikach sztuki i pięknego miasta i będzie wielką atrakcją sezonu. Bliższe szczegóły na razie trzymane w tajemnicy. Część dochodu przeznaczona na fundusz Ligi Morskiej i Rzecznej. 169

(d) **KAZIMIERZ JURKIEWICZ,** podmajstrzy murarski, zamieszkały przy ulicy Hoffmana Opata l. 6, prosi nas o zaznaczenie, że nie jest identyczny z Kazimierzem Jurkiewiczem, zwanym „w żłobie leży“, — aresztowanym w niedzielę w pasażu Mikolascha w czasie obławy policyjnej. Również niema on nic wspólnego z osobnikiem tego samego imienia i nazwiska.

(d) **SMACZNEGO!** Wczoraj do redakcji naszej przyniesiono kawał chleba, w którym zapieczona jest zardzewiała śrubka, — długości dwóch centymentrów. Chleb ten wypieczony został w piekarni Burkiewicza.

(d) **KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Jakiś sprawca zakradł się do przedpokoju Katarzyny Gordon przy ul. Leona Sapiehy 33. Skradł on stamtąd płaszcz męski i bieliznę.

(d) **USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.** — Wczoraj Anna Zechert, zamieszkała przy ul. Dekierta l. 22, posprzeczała się z mężem swoim Michałem, emerytem pocztowym. — Następnie w zdenerwowaniu usiłowała popełnić samobójstwo, napiwszy się piwa, do którego wlała jakiś roczyn trujący. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie ratunkowe i pozostawiło ją w leczeniu domowem.

(d) **WIEJSKI FAŁSZERZ PIENIĘDZY.** Jest nim Włodzimierz Chomiak, rolnik, zamieszkały w Doroszowie Wielkiem około Kulikowa. On to na zwykłym papierze podrobił dwuzłotowy banknot przy pomocy atramentu i ołówka. Następnie tak sfabrykowany banknot razem z lwanem Petruchem puścił w obieg w tamtejszym sklepie Pinkasa Hochberga. Chomiaka policja aresztowała.

NAJSTARSZE PERJODYCZNE WYDAWNICTWO KSIĄŻKOWE W POLSCE

Bibljoteka Dzieł Wyborowych

wydaje w prenumeracie **co tydzień tom oprawny** najlepszych autorów polskich i zagranicznych **i co miesiąc, miesięcznik ilustrowany „Z całego Świata“.**

W tym kwartale 1926 r. ukażą się dzieła: St Kedrzyńskiego, B. Lepeckiego, G. Daniłowskiego, A. Nowaczyńskiego.

Prenumerata kwartalna 22 zł. od odbierających osobiście z przesyłką 24 zł.

Za 13 książek oprawnych i 3 zeszyty, płatne w 2 ratach, pierwsza przy zamówieniu druga w miesiąc potem. 176

Bibljoteka Dzieł Wyborowych Lwów, Zimorowicza 5. Nr. telef. 3327.

(d) **ZNALEZIONE NABOJE.** Murarz Karol Sernicki, zamieszkały przy ul. Józafata l. 12, wczoraj w bramie realności przy ul. Zyblikiewicza l. 4 znalazł worek, który zawierał naboje, granaty i części składowe karabinów.

Z życia towarzyskiego. Slub p. Heleny Marji Kowalówny z p. Zdzisławem Brzoskiewiczem odbył się w sobotę we Lwowie. 11206

N. U. Z. A.

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Członków odbyło się we **Lwowie**, w sali Tow. Pedagogicznego, dnia 3 stycznia 1926 pod przewodnictwem Prezesa Rady Nadzorcz j, Inż. **Bluma** i przy tłumnym udziale obecnych obradowało nad wnioskiem Rady Nadzorczej i Zarządu o rozwiązanie i likwidacji tej spółdzielni.

Sprawę przedstawił im. Komisji rewizyjnej i Rady Nadzorczej prof. Dr. Tomanek, wykazując że stan bierny wynosi obecnie przeszło 300.000 Zł. (w tem jako procenty od pożyczonego kapitału obrotowego przeszło 200.000) i że dla zupełnego pokrycia niedoboru muszą członkowie wpłacić zaległe udziały po 15 Zł. stosownie do uchwały **Walnego** Zgromadzenia z 1 czerwca 1924 r.

W toku wykazał Dyr. Rybicki na podstawie ustawy spółdzielczej i statutu, że uchwała ostatnia co do podwyżki udziału obowiązuje członków tak samo, jak obowiązywały podobnie czterykrotnie poprzednie uchwały, a ponadto przedstawił w szczególności g nezę obecnego położenia Spółdzielni. Z'y jej stan obecny spowodowany został z jednej strony ogólnemi trudnościami gospodarczemi i chwiejnością waluty, z drugiej strony zaś i to głównie — obojętnością członków, którzy nie opłacali udziałów i tylko w małej części ze sklepów spółdzielni korzystali.

Po szeregu zapytań i udzieleniu wyjaśnień, uchwalono jednomyślnie zgodnie z wnioskiem Rady Nadzorczej i zarządu.

1) Rozwiązać spółdzielnię i przeprowadzić dobrowolną likwidację.

2) Wezwać ponownie wszystkich członków, aby w nieprzekraczalnym terminie dwu miesięcznym tj. do 3 marca 1926 uzupełnili swoje udziały do 15 Zł.

3) Upoważnienie Zarządu, ażeby po wygotowaniu bilansu r. 1925. i stwierdzeniu stanu deficytowego, tudzież w razie dalszego opornego stanowiska członków zgłosił upadłość Zespołu.

Ogólne Zgromadzenie zwraca przytem z całem naciskiem uwagę Członków, że powinni w własnym interesie uiścić dopłatę jak najrychlej, gdyż w razie przeciwnym narażą się na dotkliwe straty tj. na ewentualną wyższą nawet trzykrotną odpowiedzialność i na ponoszenie bardzo znacznych kosztów przewodu upadłościowego.

Przepisana ustawa i statutem drugie Ogólne Zgromadzenie Członków mające zatwierdzić uchwałę likwidacji i załatwić zgłoszone wnioski odbędzie się w sali Towarzystwa Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17 w dniu 2 lutego 1926 o godzinie 10 przed południem.

Wszyscy członkowie N. U. Z. A. mają prawo wzięcia w niem udziału. 11207

Kronika sportowa.

WALNE ZGROMADZENIE LWOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

W sobotę i w niedzielę odbyło się w sali Instytutu technologicznego VII. z rzędu doroczne walne zgromadzenie lwowskiej gminy footballowej.

Prezes Związku p. Dręgiewicz, stwierdziwszy dostateczną ilość delegatów (po godzinnem spóźnieniu jest zawsze dostateczna ilość) przywitał reprezentantów klubów, szczególnie prowincjonalnych.

Przed odczytaniem protokołu ostatniego walnego zgromadzenia — delegaci klubów złożyli swe pełnomocnictwa, które członkowie zarządu zaczęli badać, kontrolując równocześnie ze skarbnikiem, czy wszystkie opłaty zostały przez kluby do związku uiszczone.

Przeciw treści odczytanego protokołu ostatniego walnego zgromadzenia nikt się nie oświadczył.

Wobec tego, że Polonja i inne kluby B-klasowe nie wyrównały wkładek do Związku, a zatem utraciły prawo głosu — prof. Tęczarowski postawił wniosek nagły o dopuszczenie wszystkich klubów do głosu — wniosek ten nie uzyskał jednak kwalifikowanej większości.

Dr. Rucker cofnął swój wniosek o wykonanie uchwały Zarządu, nie dopuszczającej do głosu i zawieszającej te kluby, które nie wpłaciły procentów do Związku Związków — wobec oświadczenia prezesa Dręgiewicza, że wykonanie tej uchwały zostało na razie uchylone w Warszawie, a zatem należy się spodziewać, że i we Lwowie ZZ. zastosowałby tę samą taktykę.

Następnie zmieniono o tyle porządek dzienny że wybory nowego Zarządu przesunięto na sam koniec walnego zgromadzenia.

Przewodniczący WG. i D. złożył pierwszy sprawozdanie z działalności Wydziału Gier i Dyscypliny, który w ciągu dwóch lat uporządkował system mistrzostw B i C klasy. W roku 1925 zdobył mistrzostwo B klasy Czuwaj z Przemyśla, drugie miejsce zajęła Rewera, trzecie Biali.

W C klasie mistrzostwo grup zdobyły kluby Janina (Złoczów), Ruch i Vis (Lwów).

Zawodów o puhar LZOPN-u dla klasy A nie ukończono. Pierwsze miejsce w lwowskim okręgu o puhar PZPN. zdobyła Sparta (Lwów).

Z przedstawionej przez p. Kuchara statystyki dowiedziano się, że okręg lwowski liczy 3781 czynnych graczy — z tych zaś w r. 1925 zmieniło barwy klubowe 205, jako zwolnieni i 75 jako wykreśleni.

Ogółem ukarano 93 graczy łączną karą 582 i pół tygodni.

Przeciętna norma kar u A klasy 10 proc., u B klasy pod 10 proc., u C klasy 3 proc.

Ogółem rozegrano 816 zawodów.

WG. i D. odbył 39 posiedzeń — przy przeciętnej frekwencji 5 członków.

Na wniosek p. Grabowskiego udzielono p. Tadeuszowi Kucharowi i Drowi Dobrzańskiemu przez aklamację podziękowanie za dotychczasową owocną pracę.

Z kolei zabrał głos prezes Związku p. Dręgiewicz, a stwierdziwszy, że sam nigdy niczego nie decyduje, lecz przestrzega jedynie uchwał zarządu, który postępuje ściśle w myśl przepisów statutu. Wspomniawszy pokrótce o konieczności przeniesienia PZPN-u do Warszawy, stwierdza z bólem utratę możliwości zdobycia puharu prof. Żyleńskiego, pociesza jednak zwolenników zawodów Lwów—Kraków, że zawody te odbywać się będą nadal o wazę prof. Żeleńskiego.

Następnie wspomina o sprzedaży kamienicy i o trosce i niezłomnem postanowieniu związku zbudowania związkowego boiska, o ile tylko będą odpowiednie fundusze.

W dalszym ciągu swego przemówienia oświadcza prezes, że kreowany w zeszłym roku wydział propagandy nie spełnił swego zadania. Zarząd LZOPN-u odbył 43 posiedzeń, przy przeciętnej frekwencji 11 członków.

Pism wpłynęło 1500.

Krótkie sprawozdanie złożył p. Bitmar, sekretarz związku.

Wszyscy bez wyjątku stwierdzili, że p. Bitmar, jako sekretarz związku jest bardzo pracowity, dla wszystkich uprzejmy i dzięki jego wyłącznie zasłudze prace związku idą bardzo sprawnie.

W sprawie honorowania sekretarza postanowiono w dalszym ciągu zwracać mu minimalną kwotę za stratę czasu.

Sprawozdanie skarbnika było krótkie, lecz treściwe.

Wyliczył passywa i aktywa związku, przyczem okazało się, że związek ma około 11.000 zł. gotówki — z czego przeszło 6000 zł. czystej gotówki, przeszło zaś 3000 zł. wierzytelności.

Budżet na r. 1926 przedstawiony przez skarbnika p. dyr. Zagórskiego w kwocie 5600 zł. przyjęto, poczem udzielono mu przez aklamację absolutorjum i podziękowanie, po odczytaniu odpowiedniego wniosku przez sekretarza p. Bitmara.

Komisja rewizyjna przez cały przeciąg Walnego zgromadzenia nie zjawiła się.

Tak samo przez aklamację otrzymał absolutorjum cały zarząd.

W drugim dniu uchwalono, że Zarząd LZOPN. powinien ustanawiać nagrody w piłce ręcznej i lekkiej atletyce.

Wnioski o zwiększenie liczby członków zarządu, oraz o zarezerwowanie B i C klasie 10 miejsc w Zarządzie i WG. i D. upadły, klasę B powiększono do liczby 26 — wobec czego Vis, Janina (Złoczów) i wieczny pretendent DKS. weszły do B klasy.

W formie zalecenia uchwalano budowę boiska związkowego.

Na wniosek p. Tad. Kuchara uchwalono przez aklamację przedstawić kandydaturę p. inż. Christelbauera, pierwszego prezesa PZPN-u, na walnem zebraniu PZPN-u — na członka honorowego tegoż związku.

Hakoahowi stanisławowskiemu karę darowa-

Pies filmowy w bohaterskiej roli.

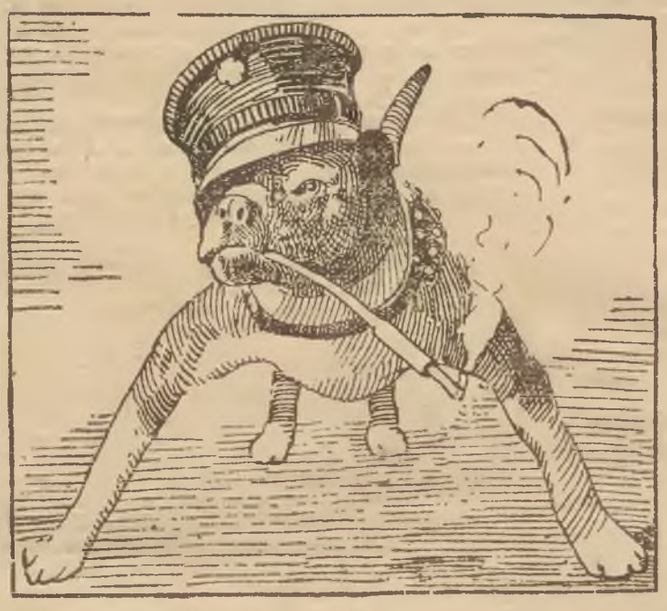

Pies, grający do filmów amerykańskich, „Bobby", w najnowszej swojej roli policjanta amerykańskiego.

SPRAWY GOSPODARCZE

(!!) W niedzielę dnia 17. b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie majstrów szewskich w sali Stowarzyszenia przy ul. Skarbkowskiej. Przedmiotem obrad były sprawy ściśle złączone z rękodziełem szewskiem.

Zebranie tłumne powitał przełożony Stowarzyszenia r. m. Florsch, który oświadczył, iż Prezydjum miasta przyszło z pomocą rękodziełu szewskiemu, użyczywszy sali w pałacu Biesiadeckich, gdzie będą wystawione i sprzedawane wyroby firm miejscowych. Chodzi o to, aby publiczność przekonała się, że w jakości nie dostanie lepszej roboty. Gdy i szewcy postanowili zadowalać się zyskiem niewielkim, przeto jest uzasadniona nadzieja, że społeczeństwo w interesie dobra ogółu omijać zacznie sklepy z wyrobami zagranicznemi, czem przyczyni się do ratowania majątku narodowego.

Po dyskusji, w której głos zabierali pp.: Kunzelmann, Juśkiewicz, Łyszczak, Podkówka. Mazur i Hantz, uchwalono podziękę dla prezydenta miasta p. Józefa Neumanna, jako orędownika i opiekuna rękodzieła oraz wezwanie do majstrów, aby jak najwięcej korzystali z nowego urządzenia, które im wielce ułatwi zbyt wyrobów.

Punkt drugi „Drożyzna i jej przyczyny" referował sekretarz Zgromadzenia p. Petrowicz, kończąc swój referat apelem do prasy, aby wystąpiła z wezwaniem, iżby bojkotowano wyroby obce nie krajowe i nie państwowe, gdyż obecny zastój niezwykły w rękodziele grozi kompletną ruiną i jeszcze bardziej spotęguje bezrobocie.

Następnie przewodniczący przełożony r. m. Florsch odczytał następujące rezolucje:

„Zebrani na Zgromadzeniu w dniu 17-go stycznia 1926 r. szewcy lwowscy w sali Stowarzyszenia żądają: 1) by Rząd centralny zwrócił uwagę na upadek rękodzieła szewskiego i poczynił starania, aby wstrzymano napływ robót zagranicznych, natomiast aby przyszło się z pomocą, iżby wszelkie roboty rządowe w Państwie były oddawane wyłącznie majstrom szewskim, posiadającym uprawnienie przemysłowe; 2) aby zniesiono protekcjonalne ulgi celne, które niszczą siły Państwa; brak bowiem kontroli powoduje w następstwie napływ obcych wyrobów, — skutkiem czego niszczy całkowicie rozwój rodzimego rękodzieła; 3) żądają ustalenia w jednej formie podatków, a to zawartych w podatku przemysłowym, a natomiast zniesienia wszelkich innych, które tylko niszczą organizm i tworzą bezplanowy i bezcelowy chaos w opłatach podatkowych; 4) żądają rozdziału robót dla armji w tej formie, ażeby spółki jak i zrzeszenia mogły otrzymywać kontyngenty robót dla wojsk stacjonowanych w okręgach wojewódzkich, a natomiast zniesienie warsztatów własnych, które Państwu przynosza deficyty, deficyty te zaś muszą być pokrywane drogą podatków przez ogół mieszkańców; 5) żądają, aby szkoły Kadeckie oddawały swe zapotrzebowania majstrom szewskim i ustał dotychczasowy proceder, iż roboty szewskie wykonują warsztaty prowadzone w własnym zakresie; 6) żądają, aby Województwa wpływały na swe urzędy jak i na podwładne im czynniki, aby swego poparcia udzieliły miejscowym majstrom a zaprzestały pokrywania swych zapotrzebowań wyrobami zagranicznemi, gdyż tylko w ten sposób utrzymany nasz stan posiadania zaś złoty polski utrzyma się w swej sile. — znikać zacznie bezrobocie a stan zastoju coraz bardziej maleć będzie. W końcu 7) zebrani zwracają się do całego społeczeństwa i do Prasy miejscowej, by poparła ich cele i rodzime rękodzieło szewskie. Wspólnemi siłami zwalczy się zło, które powstało przez przeoczenie, gdy oddaliśmy nasz majątek narodowy zagranicy, a ta utrudnia nam wszystkim dzisiejszą egzystencję i niszczy nasz dobytek narodowy".

Rezolucje zebrani jednomyślnie uchwalili.

---

no, sprawę zaś umorzenia pożyczek Polonji i Haiboru skierowano do nowego zarządu.

Wnioski A klasy o współpracę związku z władzami administracyjnemi, o zniżki kolejowe i paszportowe, o nieliczne zajmowanie terminów przez związek, wreszcie w sprawie opłat i taks sędzowskich en bloc przyjęto.

W sprawie wyroku PZPN-u, oraz w sprawie dyskwalifikacji p. Pawłowskiego wydelegowano 2 komisje, które wypracowały następujące wnioski, uchwalone przez walne zgromadzenie.

„Walne Zgrom. LZOPN-u, obradując we Lwowie w dniu 17. bm., zaskoczone niezdementowanymi dotychczas przez PZPN. wiadomościami prasy o rzekomej decyzji WG. i D. PZPN-u w sprawie zarzutów o zawodostwo w klubach lwowskich — a co do których to zarzutów dochodzenia prowadzone były przez delegatów krakowskich wbrew statutowi i przepisom PZPN-u, jakoteż wbrew ogólnie obowiązującym zasadom przy wszelkich dochodzeniach — poleca zarządowi LZOPN. z chwilą otrzymania oficjalnych potwierdzeń powyższych wiadomości prasowych, natychmiastowe zareagowanie przeciwko temu orzeczeniu we wszelkich dopuszczalnych formach — a w razie — gdyby zarząd LZOPN, uznał za wskazane — zwołać natychmiast specjalne dla tej sprawy nadzwyczajne walne zgromadzenie LZOPN-u.

Walne zgromadzenie tembardziej podtrzymuje powyższą swą decyzję, że te ewentualne orzeczenia WG. i D. krakowskiego dotykają mienzy innemi dotychczasową nieskazitelną działalność takich osób, jak np. p. T. Kuchara, którego praca dla sportu polskiego okręg lwowski zawsze się szczycił".

Na wniosek drugiej komisji uchylono karę rocznej dyskwalifikacji, nałożoną na p. Pawłowskiego.

Uchwalono urządzać zawody reprezentacyjne na prowincji w kl. B i C.

Na wniosek prof Hapki uchwalono słowa gorącej podzięki za długoletnią pracę w LZOPN. p. dr. Marjanowi Peterowi, który przez okres czterech lat pracował w zarządzie związku jako sekretarz i wice-prezes.

Po wręczeniu puharów zwycięzcom B-klasowych mistrzów, tj. Czuwajowi, Rewerze i Białym rozpoczęły się wybory do nowego zarządu, które trwały prawie cztery godziny, a sposób ich przeprowadzania i przedwstępny „pokątny" (faktycznie) handel o mandaty były wprost kompromitujące.

Nieustępliwa B klasa grożąca opuszczeniem sali, widząc, że A klasa przeforsuje przedewszystkiem swoich kandydatów, ugięła karku zresztą zupełnie rozsądnie i zgodziła się na 5 członków w Zarządzie i jednego w WG. i D.

Sprężysty prezes i przewodniczący p. Dręgiewicz, w czasie wyborów a szczególnie przedwyborczym wypuścił zupełnie cugle z rąk, co spowodowało zupełny chaos, ponekąd rozbicie głosów i rozgoryczenie jak np. u Sparty.

Charakterystyczne jest, że delegaci i pełnomocnicy bloku B i C klasy walcząc o mandaty, zajęli je sami, nie dając C klasie żadnego miejsca, uważając iż są to synekury, których nie należy wypuszczać z rąk. Jedynym nowym człowiekiem z B klasy jest p. inż. Osuchowski, na którego głosowała także cała A klasa. Szczegółowy wynik wyborów jest następujący:

Przez aklamację wybrano: prezesem prof. Dręgiewicza (trzeci rok z rzędu) I. wiceprezesem p. Agida, II. wiceprez. p. Zauderera, p. Bittmara, sekretarzem i dr. Zagórskiego — skarbnikiem, prezesem WG. i D. został nadal p. Tad. Kuchar (przez aklamację), kpt. związk. kpt. Müller, referent prasowy prof. Wacek; członkowie zarządu: Lipecki, Osuchowski, Dworzaczek, Schindler, dr. Peter J. Francos. Do W. G. i D. weszli: Filar, Aschenberg, Teschner, Eustachiewicz, Bodenstein, Krajewski, Kom. rewizyjna: dr. Zając, inż. Śliwiński, p. Blank. Delegaci na walne zgromadzenie PZPN.: prof. Dręgiewicz, Tad. Kuchar i Szlesser.

Wniosków Pogoni i Hasmonei piętnujących wyrok P. Z. P. Nu wobec wybrania komisji nie poddano pod głosowanie.

Ogólnie obrady miały charakter spokojny, dyskusja ograniczona była do najistotniejszych dezyderatów — wiele jednak wniosków nie doczekało się wogóle uchwalenia, z powodu nie poddania ich pod głosowanie.

Skład nowego Zarządu i W. G. i D. daje gwarancję, że kierownictwo związkiem będzie w tym roku zadowalającem najszerszy ogół piłkarski.

Sparta w osobie p. Pawłowskiego zgłosiła votum separatum przeciw ważności uchwał walnego zgromadzenia i zastrzegła wniesienie sprzeciwu do Województwa.

W. m.

TURNIEJ PING—PONG (Tennis pokojowy).

Zachęcone wypełnioną po brzegi salą na ostatnim pokazowym turnieju Ping-Pong w kawiarni „Roma" oraz olbrzymiem zainteresowaniem, kluby organizujące Pogoń i Hasmonea, — chcąc umożliwić szerszym warstwom PT. Publiczności zapoznanie się z tą piękną (emocjonującą i tak popularną za Zachodzie grą) urządzają we czwartek dnia 21 bm. o godz 7-mej wieczorem w Sali posiedmowej (Gmach Skarbka) wielkie od p. Krakowskiego, Wielki Turniej miedzyklubowy, w którym udział weźmie cały szereg znanych i popularnych sportowców Lwowa jak: Wacek Kuchar Batsch, Olearczyk Siebartowski, Urich, ze strony Pogoni — i Fleischer Hoch, Redler, ze strony Hasmonei oraz inni. Zwycięzcy otrzymają piękną nagrodę, ufundowaną przez oba kluby.

Wiec techników dentystycznych.

W niedzielę odbył w sali Domu Narodowego publiczny wiec Z. Z. T. D. przy współudziale Posłów, Senatorów, Przedstawicieli Rady Związków Zawodowych, Radnych m. Lwowa, Grzymuch konc. Techników-Dentystycznych, Rodziców praktykantów, oraz bardzo licznie zebranej publiczności.

Po zagajeniu wiecu przez prezesa Z. Z. T. D. Malepolskiego, który w obszernym referacie szczegółowo przedstawił krzywdzącą ustawę III. czytania na Komisji Zdrowia, wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja, poczem powzięto następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu publicznym w dniu 17. stycznia 1926 r. Techników-dentystów i Rodziców praktykantów protestują przeciw uchwałom, jakie zapadły na III. czytaniu Komisji Zdrowia nad ustawą o wykonywaniu praktyki dentystycznej, która w wysokim stopniu krzywdziły ogół Techników dent., a w szczególności młodszą generację, stanowiącą dzisiaj 70% tego zawodu.

Wychodzimy z założenia, że żadna ustawa w Państwie konstytucyjnem i praworządnem nie może i nie powinna działać

Kobieca niekonsekwencja.

Męska fryzura, męski strój i — puder i szminka.

Akt drugi procesu Haarmana

(J. R.). Wśród niebywałego natłoku publiczności zaczął się przed sądem przysięgłych w Hannowerze drugi proces przeciw wspólnikowi masowego mordercy Haarmanna, 25-letniemu Hansowi Gransowi, który został w grudniu 1924 r. skazany na śmierć i 12 lat więzienia. Na podstawie jednak listu Haarmanna, który ten wyrzucił z karetki, jadąc na śmierć, a w którym odwoływał wszystkie swoje poprzednie zeznania i twierdził kategorycznie, że Grans jest niewinny, okazała się potrzeba rewizji procesu. Do nowego procesu powołano 31 świadków, mimo to spodziewają się, że proces potrwa tylko 4 dni.

Na krótko przed zaczęciem procesu wszedł na salę Grans, ubrany dość elegancko i sprawiający sympatyczne wrażenie. Obrońca Gransa dr. Teich podaje przewodniczącemu pismo, w którym prosi, by przesłuchano nadprokuratora dra Wildego, który także w tym procesie występuje jako oskarżyciel, na okoliczność, iż Haarmann przed egzekucją jeszcze zapewniał go, że jego zeznania o niewinności Gransa polegają na prawdzie. Po odebraniu personaljów opowiada Grans o swem życiu. Na pytanie przewodniczącego zaprzecza kategorycznie, jakoby utrzymywał kiedykolwiek homoseksualne stosunki z Haarmannem. O swej znajomości z Haarmannem opowiada Grans następująco: Gdy wróciłem z wojska przybyłem do Hannoweru. Zająłem się handlem i widziałem na dworcu często Haarmanna. Pewnego razu zaznajomiłem się z pewnym młodym człowiekiem, który powiedział mi, że Haarmann dał mu 20 marek. Pewnego przedpołudnia przystąpił on do mnie. Powiedziałem mu, że szukam pracy, na co on dał mi 5 marek. Wieczorem byliśmy w jakimś lokalu, gdzie było dużo mężczyzn, którzy tańczyli ze sobą. Haarmann wydawał bardzo dużo pieniędzy. Wieczorem poszedłem z nim do jego domu, gdzie wskazał mi łóżko. Dopiero potem zaproponował mi stosunek homoseksualny. Potem przebywał Haarmann 9 miesięcy w więzieniu, z którego wrócił dopiero 3 grudnia 1920 r.

W dalszym ciągu przesłuchania twierdził Grans, że był w mieszkaniu Haarmanna tylko jeden lub dwa razy.

Przewodniczący: Czy wiedział pan coś o stosunkach Haarmanna z młodymi ludźmi?

Grans: Tak!

Przew.: Czy wiedział pan o morderstwach Haarmanna?

Grans: Nie!

Przew.: Czy otrzymywał oskarżony od Haarmanna rzeczy i ubrania młodych ludzi, których przedtem u niego widział?

Grans: Tak!

Przew.: Czy oskarżony nie widział młodego Frankego leżącego bez ruchu w łóżku? Świadek Wrotschek powiedział to także swego czasu.

Grans zaprzecza.

Przew.: Oskarżony użył przecież raz wyrazu morderca w odniesieniu do Haarmanna.

Grans: Byłem raz w mieszkaniu z pewną dziewczyną i zaryglowałem drzwi. Nie słyszałem, jak Haarmann przyszedł, ponieważ zaspałem. Haarmann wywalił więc drzwi. Zaczęliśmy się bić i uciekłem na ulicę. — Haarmann wybiegł ze mną z nożem w ręku. Tylko w tym związku mogłem użyć słowa „morderca“. Ja sam jednak sobie tego nie przypominam.

* * *

Po przesłuchaniu Gransa nastąpiło odczytanie spodziedzi Haarmanna — którą on napisał w więzieniu. Adresowaną jest ona do proboszcza więziennego Haupta. Oskarżony Grans przedstawiony jest w niej jako lekkomyślny młodzieniec. Haarmann twierdzi jednak stanowczo, że Grans nic nie wiedział o jego zbrodniach i że został on niewinnie skazany. Przysięga on w obliczu śmierci na prawdziwość swej spowiedzi.

Sytuacja Gransa pogorszyła się jednak znacznie, ponieważ zaprzecza on rozmaitym drobnym przewinieniom, o które oskarża go Haarmann. W ten sposób została wiarygodność spowiedzi silnie naruszona.

Z sali koncertowej.

Signum temporis! Jesteśmy w połowie sezonu koncertowego, a jak na razie pokłosie tegoroczne przedstawia się niezbyt obficie. Niema w tem zupełnie nic dziwnego! Signum temporis... Sala do połowy publicznością wypełniona przestała być anomalją. Szkoda tylko, że widzi się te pustki wyłącznie na koncertach i w Teatrze... Jakże inaczej wyglądają kinoteatry! I to także jednak Signum temporis!

Koncert śpiewaczki p. Reny Pfiffer-Lax nie odbiegł zbytnio od „wzoru“ tegorocznych koncertów. Artystka, którą niezbyt dawno słyszeliśmy w Teatrze Wielkim wystąpiła z koncertem, jakkolwiek otwarcie przyznaję, że wolałbym słuchać jej śpiewu płynącego ze sceny, aniżeli z estrady. P. Pfiffer-Lax posiada głos wybitnie sceniczny, aparycję sceniczną i estrada (w zestawieniu ze sceną) nie jest jej królestwem. Nie dziw zatem, że pod względem interpretacyjnym zwłaszcza najokazalej wypadły arje operowe, których sporą wiązankę zawierał program koncertu. Znalazły się zatem w programie Ponchiellego: „Arja z Giocondy“, arje z oper Verdiego (La Forza del Destino“, „Ernani“, „Trubadur“) znalazł się wreszcie Puccini z arją z „Tosci“, która była ze wszystkich — zaśpiewaną najsilniej. Pozostałe numery programu wypełniły pieśni polskie i niemieckie. Słyszeliśmy zatem Żeleńskiego, Paderewskiego, Niewiadomskiego, Marxa, Brahmsa i Rogera.

Ta część produkcji stała jednak niżej, niż uprzednio cytowana, co stwierdzałoby, że p. Pfiffer-Lax rozporządzająca pokaźnym materjałem głosowym, używanym przeważnie dobrze (nie we wszystkiem zgodziłbym się na frazowanie i branie oddechów) jest śpiewaczką na wskroś sceniczną i że tam najsilniej wypowiedzieć się potrafi.

Artystce akompaniował jak zawsze bardzo starannie Dr. Hensyk Guensberg wydobywając ze swego akompaniamentu bardzo subtelnie szeroką skalę nastrojów.

Prof. Lesław Jaworski.

Jałmużna, jakiej jeszcze nie było.

Żebrak zamiast jedzenia, dostał zawiniątko z dzieckiem.

(c) Na jakie już sposoby biorą się zwyrodniałe matki, chcące pozbyć się dzieci, świadczy o tem dosadnie fakt, jaki wydarzył się w tych dniach w Warszawie. Siaduje tam na Pradze pod cerkwią żebrak, nazwiskiem Gajer, wyczekując jałmużny. Oto onegdaj zbliżyła się do niego jakaś dziewczyna z zawiniątkiem w rękach i podała je żebrakowi ze słowami:

— Macie tu w zawiniątku kiełbasę, chleb i buteleczkę soku. Zjedźcie to, a pomódlcie się za dusze zmarłych.

Uszczęśliwiony żebrak podziękował litościwej dziewczynie, odłożył pakunek i dalej mówił pacierze. Aliści pakuneczek nagle ożył. Ze środka wysunęła się buzia niemowlęcia, które zaczęło płakać. Konsternacja... W rezultacie żebrak wziął pod pachę „prezent“ i odniósł go do policji, która oddała dziecko do przytuliska, a za matką jego wdrożyła poszukiwania.

---

wat.cz — uważamy za obowiązek odnieść się do Władz naczelnych, ażeby w Polsce specjalnie nie krzywdzić Techników-dent., a idąc za wzorem innych państw sąsiednich uregulować stan dentystyczny tak, jak już te państwa od kilku lat u siebie wprowadziły.

Wiec Techników-dent. Małopolski żąda uaktywnienia techników-dent. na równi z zagranicą i z całem zaufaniem wyczekuje od naszych Władz naczelnych sprawiedliwego i pomyślnego załatwienia ustawy“.

Z powodu spóźnionej pory Delegacja nie mogła przedłożyć p. Wojewodzie postulatów wiecu, poczem Delegacja lwowska łącznie z krakowską wyjechała do Warszawy.

Z dziedziny mody.

Kostjumy maskaradowe dla balików dziecięcych. — Okrycia wieczorowe. — Kwestja kołnierzy „smoking".

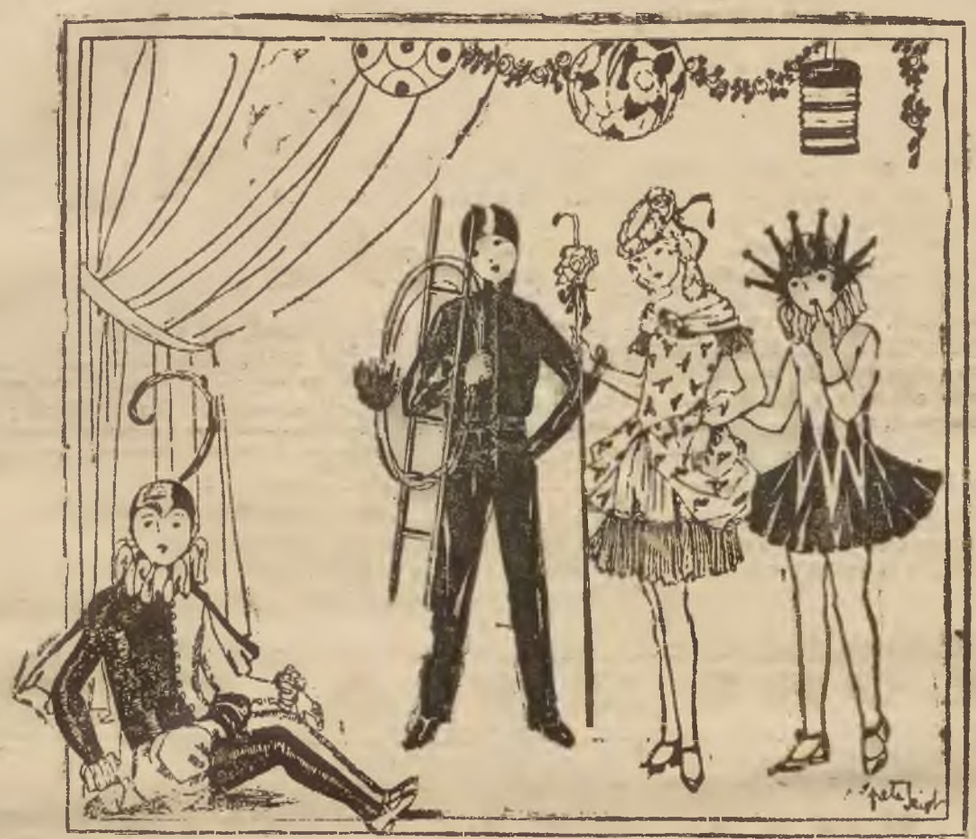

(7) W porównaniu do lat ubiegłych, daje się spostrzec w dziedzinie kostjumów maskaradowych dla dzieci luksus niemały. I nietylko to. Widzimy w tych kostjumach pewne naśladownictwo „starszych".

Baliki dziecięce, w których biorą udział dzieci od lat sześciu do szesnastu, to zdarzenie ogromne. Mówi się o tem na kilka tygodni naprzód. Dzieci biorą lekcje tańców i chcą mieć swój bal. Często też urządza się taką kostjumówkę na cele dobroczynne. Dzieci dla dzieci.

Wybór jest wielki. Pajac, Kolombina, Śnieżyczka, Różyczka, Pasterka w stylu rococo, nie mówiąc już o kostjumach ludowych. Im większy wybór, tem trudniejsza decyzja. A kiedy już wreszcie wybrano kostjum, zaczyna się druga troska: w jakim ma być kolorze i z jakiego materjału.

Dzieci mają dla barw i materjałów dziwne wyczucie i własny swój gust, nie łatwo je zatem zadowolnić, zwłaszcza, że każdy szczegół musi być taki, aby wszystko „pasowało". Nie śmie niczego zabraknąć.

Mały kominiarczyk nie zrezygnuje ze swej miotły i drabinki. Pierot musi mieć swoją pałeczkę. Pasterka w stylu rococo swoją pasterską laskę, przystrojoną bukietem kwiatów. Kolombina zaś wie, że musi mieć strój na głowę z dzwoneczkami.

Jeśli wybiera się dla dzieci kostjum maskaradowy, należy mniej zważać na kontrasty, a dbać o efekt całości. Byłoby też wskazanem w tej lub owej formie nadać kostjumowi taką cechę, aby harmonizował z modą obecną, bo tym sposobem kultywuje się wśród dzieci dobry smak dla rzeczy modnych, co również należy do wychowania.

Kilka wskazówek poniczy w tym kierunku, a najlepiej wskaże to nasza rycina. Nie wątpię również, że każdy z tych maskaradowych kostjumów na tej rycinie spotka się z uznaniem miluśińskich.

Oto kominiarczyk i pasterka. Do pasterki przystąpiła kolombina i wsunąwszy rączkę pod jej ramię, spogląda w bok na pierota, który przysiadł nieopodal.

Śliczna grupa, nieprawdaż?

Pasterka nosi spódniczkę, do której przyszyta jest gęsto plisowana falbanka, na to zarzucony został wełniaik z kwiecistego jedwabiu w stylu rococo. Chusteczka w kolorze spódniczki, spięta różyczką, okrywa ramiona. Krótkie rękawki plisowane z tego samego materjału, co plisowana falbanka. Mały kapelusik „bergerka" z girlandą różyczek i powiewającemi wstążeczkami, wreszcie wysoka laska, strojna bukiecikiem różyczek, oto uzupełnienie kostjumu.

Kostjum kominiarczyka jest już mniej skomplikowany. Daje się uszyć z taniego, świecącego materjału czarnego (może być klot). Krój jednolity. Wąski, skórzany czarny pasek z czarną klamrą. Czapeczka kominiarka, miotła i drabinka są koniecznemi dodatkami do tego kostjumu, który po balu maskaradowym będzie zresztą można użyć na domowe ubranie, dodając kołnierzyk i takież mankiecik.

Drugi kostjum dziewczynki, nazwijmy go „Kolombina" lub „Satanella", zrobiony być musi z dwojakiego materjału (czarno-czerwonego). W miejscu, gdzie schodzą się obydwa materjały, zapięcie z guzików czerwonych. Kryza dokoła szyji i wielkie bufy u dołu spódniczki czynią kostjum niezmiernie efektownym. Czapeczka z błyszczącemi piórkami i sandałki, to dodatek konieczny jeśli kostjum ma wyobrażać „Satanellę". Jeśli „Kolombinę", to przybranie głowy zmienia się o tyle, że ma ono dzwoneczki, jak to widzimy na rycinie. Materjały mogą być w kolorach czarno-białym lub żółto-lilja, wreszcie niebiesko-złotym.

Jeszcze łatwiej zestawić kostjumy, wyobrażające owoce lub kwiaty. Jasna sukienka, przybrana kwiatami, lub owocami, przybranie głowy kwiatowe, lub owocowe i maskarada gotowa.

* * *

Wieczorowe okrycia są obecnie luksusowe. Gronostaje, sealskin, chinchilla, to już niemodne. Kombinuje się je teraz z futra drogiego, koronki i piór.

Naprzykład: górna partja z gronostajów, cała z koronki. Kołnierz z piór i obramowanie dolne koronki z piór strusich.

* * *

Do skromnych sukien zimowych bardzo modnemi tej zimy są w Paryżu kołnierze smoking. Kołnierz taki ma z wierzchu materjał, z którego suknia jest uszyta, a zapodszewkowany jest jedwabiem w kolorach albo lilla-rouge, biskupi, zielony, itd. Krawat do wiązania w kolorze jedwabiu. Wiązanie krawatu stylowe.

Bardzo ładnie wygląda przy czarnej sukni kołnierz smokingowy wewnątrz w kolorze kardynalskim, gdy krawatowe wiązanie jest ze wstążki złotej (złota laura). Guziki lilla-złote jako przybranie sukni są tu dopełnieniem koniecznem.

ZAPISKI.

DZIEJE TRISTANA I IZOLDY przełożył T. Boya Żeleńskiego wyszły nakładem Dzieł Wyborowych. Opowieści miłości i śmierci — miłości nad śmierć silniejszej i trwalszej, nadludzkiej w te-

Prześladowanie ubogiego lokatora.

Groźba masowego samobójstwa całej rodziny, złożonej z 6 osób.

(rs) Sprawa bezlitosnych prześladowań ubogiego handlarza B. Herziga, zam. przy ul. Sadownickiej l. 11 a, przez właściciela tego domu Kielbińskiego zaczyna przybierać nieco bardziej dosadne kontury. Mianowicie K. gdy osi obecnie, że nie spocznie, dopóki ofiary swej wraz z rodziną nie wyrzuci na bruk. Oświadczył przytem, że ze skierowanych do redakcji naszej zażaleń sobie „bomba“. Do tego „bimbania“ przyłączył się adwokat Körner, który specjalnem pismem zażądał od Herziga uiszczenia „zaległego“ czynszu za styczeń (!) najdalej do 24 godzin (Herzig od lat 17 ani za 1 miesiąc z czynszem nie zalega), w przeciwnym bowiem razie wdroży kroki sądowe. Również adwokat ten liczy za opóźnienie zapłaty czynszu odsetki aż 15 procentowe, a także koszta listu w kwocie aż 5 zł. i 30 groszy (!) Panowie Körber i Kielbiński nie biorą pod uwagę faktu, że ubogi lokator od kilku dni żyje o głodzie i chłodzie i karmi rodzinę swą kartoflami, by zebrać grosze na czynsz, że mieszkania nie opala, nie ma bowiem na węgiel, a dzieci jego nie mają obuwia, że wkrótcu sprzedał płaszcz letni, by zapłacić podatek. Prosił Kielbińskiego, płacząc wraz z dziećmi, by wstrzymał się ze skargą, a czynsz w ciągu przyszłego tygodnia będzie wyrównany, błagał Körnera, by termin 24 godzinny (!) prolongował, ale żaden z nich nie chciał słyszeć o tem, a p. K. odebrał w dodatku lokatorowi za „karę“ ustęp, od lat 17 używany. W pełnym bolesnych słów skargi liście błaga nas ubogi lokator o interwencję, oświadczając, że wrazie dalszych prześladowań odbierze sobie życie wraz z rodziną, złożoną z 6 osób, by kres położyć rozpaczy.

Humor zagraniczny:

Sentymentalny.

— Mój drogi, umieram...

— Poczekaj, moja Barbaro, przyszyj mi jeszcze guzik do surduta, bo mi się od rwał... (Le Pire, Paris)

Naczelny redaktor: BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor: JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

(knotach i nadziejach, zatrwożeniach i zwątpieniach, w szczęściu i niedoli. Książkę, tę jedyną w swoim rodzaju i przepiękną, polecić możemy gorąco szerszym sferom czytelników w przekonaniu, by użyć słów znakomitego jej tłómacza T. Boya Żeleńskiego — że wzbogaci ona na zawsze ich duszę o jeden piękny i niezapomniany akord.

OGŁOSZENIA

Dr. Zygmunt Selzer
specjalista chorób nosa, uszu, gardła i krtani
— mieszka obecnie — — — 38161
Lwów, ul. Jagiellońska 7. Tel. Nr. 27-99.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Dr. M. EISENBERG
TYKSTUSKA 34 ord. od 11—1 i 3—6. 139

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych,
Dr. SCHWARZ oraz kosmetyki, b. sekund. szpit. państwow. Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. tel. 16-61. 11214

ROZMAITE

NIEZWYKŁE podaszki, laufty artystyczne wykonuję po przystępnych cenach. Zgłoszenia do Administracji Wieku pod „Dobra sposobność 7“. 11163.

SUKNIE wieczorowe gotowe wedle modeli paryskich wykonane od 85 do 200 zł. osobom godnym zaufania na spłaty: Mikołaja 31, drzwi 11. 11161

AKUSZERKA samotna przyjmuje panie: Józefata 3, Deutschman. 11166

POSZUKUJĘ modelki do tapicerowania aktów. Zofji 5. Zgłoszenia 4—6 (dozorca wskaże). 11168

PRZYJMUJĘ wszelkie bieliznę do szycia po niskiej cenie: Supińskiego 4, II. p. na ganku drzwi na prawo. 11171.

SMACZNE i zdrowe obiady po 85 groszy z 3 dań, poleca mleczarnia Śniadeckich 5. 11181

TANIO i ładnie szyje nowe i przerabia stare suknie i płaszcze oraz garderobę dziecinną. Zygmuntowska 11A II. p. oszklone drzwi. 11170.

PEWNIE wyleczę 5 wszystkie zastarzałe choroby. Wiele podziękowań mam. Drozdowicz — Hrubieszów skrzynka poczt. 68. 177

WAŻNY adres: Zespół pracowni przemysłu kobiecego, Łyczakowska 36. Wyrób bielizny, trykotarstwa, haftów, odbijanie wzorów, robót ręcznych, batiki. 11172.

FUTRA przerabia, farbuje chemicznie, wyprawia surowe skórki, ceny umiarkowane. Sokolik kuśnierz: Kurkowa 5, II. p. 12079 i Zł. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 11193.

OBSZERNY ogród warzywny, kwiatowy i sad we Lwowie obok rogatki sichowskiej zaraz do wydzierżawienia. — Wiadomość Ulam, Lwów, Zyblikiewicza 37. 1218

PANIĄ Antoninę Podwańską zawiadamiam, że rzeczy nieodebrane do dwudziestego piątego stycznia 1926 oddaję do Komisarjatu, Jerkaszowa. 11128.

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński 2. 11197.

AKUSZERKA Orzechowska z długoletnią praktyką przyjmuje panie, Sadownicka 27. 11182

SZYJĘ szlafroczki po 2 zł. Dla sklepów znacznie taniej. Listy do Wieku pod „Staranie“. 11142

ZWRACA się uwagę, że znana powszechnie najlepsza Manikurzystka pracuje nadal w salonie fryzjerskim T. Adler, ulica Stanisława 2. 11127.

400—400 ZŁ. POŻYCZKI poszukuję krótkoterminowo. Zgłoszenia „Podkład gwarancja“ Admin. 11119.

POSZUKUJĘ mleka dwor sklego pełnego od 300 do 500 liter. Aleksandcr Górski, Lwów, ul. Bema 4. 11132

WOLNE POSADY

PANIENKA do dwojga dzieci wiek 8 i pół i 1 i pół, tylko taka, która przy dzieciach była, dobrze polecona zostanie przyjęta. Zimorowicza 16, II. p. na prawo. 11160.

ZDOLNA manikurzystka na 66 proc. zostanie przyjęta, fryzjer, Gródecka 27. 11146.

UCZNIA lub uczenicy poszukuje dentysta Rappaport, pl. Marjacki 7 gdzie Kaw. de la Paix. 11144

CHŁOPAK biurowy poszukiwany „Silvapol“ — plac Marjacki 7. II. schody. 11180

„WIEK NOWY“
pomieszcza stale:

w poniedziałki — feljeton tygodniowy Kaoria i przegląd sportowy.
we wtorki — przegląd mód,
w środy — Z przyrody — pogadanki popularno-naukowe,
w czwartki — dział filatelistyczny,
w piątki — dział szachowy,
w soboty — dodatek powieściowy, tygodniową kronikę ilustrowaną, listy ze stolicy, kinematogramy Rodzinnego i kącik kobiecy.

KTÓRA kobieta samotna, uboga zajęłaby się skromnem gospodarstwem domowem (nie wiejskiem) u młodego, bezdzietn. małżeństwa na wsi, tylko za utrzymanie. Traktowanie rodzinne. Zgłoszenia zaraz pod „Nauczyciel“ do Adm Wieku. 12019.

POSZUKIWANA młoda zdolna panna do rozsprzedaży. Duży dzienny zarobek. Zgłoszenia między 4—5 Krzywicka Łyczakowska 4. 11177.

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego z gotowaniem poszukuję. Zgłoszenie tylko ze świadectwami. Śniadeckich nr. 3, I. piętro, ganek na lewo. 11126.

SŁUŻĄCĘ umiejącą dobrze gotować ze świadectwami przyjmę zaraz. — Zgłoszenia Glinianska 19, parter prawo. 11123.

LEPSZA służąca do wszystkiego z gotowaniem do dwóch osób potrzebna. — Tarnowskiego 7, drzwi 9. 11149.

SŁUŻĄCY do wszystkiego potrzebny. Zgłoszenia Fabryka „Hydropol“ ulica Lwowskich Dzieci 56. 11187

KUCHARKA — gospodyni, w średnim wieku, zdrowa, uczciwa, moralna, energiczna i dobrze polecona, potrzebna od 1-go lutego do Zakładu św. Łazarza, dla sporządzania kilkudziesięciu skromnych lecz smacznych obiadów i zajęcia się gospodarstwem kuchennem. Informacje w Zarządzie w godzinach pop. 11189

ZDOLNA modniarka katoliczka zostanie natychmiast na dobrych warunkach przyjęta. Zaleszczyki, Stefanja Dudlej magazyn mód. 172

DLA lekarza dobre miejsce do objęcia. Zgłoszenia Administracja pod „Zaraz Dr.“ 173.

ZDOLNYCH (rutynowanych) agentów handlowych za wynagrodzeniem stałem i procentowem do sprzedaży pierwszorzędnych artykułów kolonjalnych i win na miasto Lwów i Małopolskę Wschodnią za odpowiednią kaucją poszukuje się. Zgłoszenia pisemne, umotywowane dobremi referencjami pod „Agenci“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Legjonów 1, I. p. 11185.

POTRZEBNA panna do maszynowych mereżek i endlowania. Zakład plisowania i odbijania wzorów M. Landau, Pasaż Mikolascha. 11193.

AGENCI zdolni i inteligentni, dobrze się reprezentujący poszukiwani. — „Silvapol“ pl. Marjacki 7 II. schody. 11200.

PISARZA ekonomicznego na ordynarje fachowca tylko z dobremi poleceniami poszukuje Zarząd dóbr Baworów. 179

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego najchętniej Niemkę lub Żydówkę przyjmę natychmiast. Zgłoszenia Teleśnicka, Supińskiego 20 godz. 2—4-tej. 11217.

KUCHARKA z poleceniami zostanie zaraz przyjęta. Zgłosić się u Dr. Goldsteina, Kraszewskiego 3 przed południem. 11216.

POSZUKUJĘ zdolną fryzjerkę manikurzystkę (izr) zaraz; Cederbaum, Pasaż Feilerów 4. 11209.

POTRZEBNA panienka inteligentna ze świadectwami jako dochodząca do 4-letniego chłopczyka. — Zgłoszenia listowne Sykstuska 37, drzwi nr. 7, II. piętro. 11211.

SŁUŻĄCA do wszystkiego tylko z dobremi poleceniami przyjmie Ritterowa Głęboka 8. 11213

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

ZNALAZCĘ portfelu z dokumentami na nazw. Eugeniusz Born, zgubionego 18 bm. na stacji Drohobycz — miasto upraszam o nadesłanie mi dokumentów, które mają dla mnie wielkie znaczenie. Resztę można zatrzymać. Eugeniusz Born, Lwów ul. Kurkowa 37. 11147.

W POCIĄGU 8 bm. skradziono książkę wojskową na nazwisko Mikołaj Petroni wydaną przez P. K. U. Rawa ruską, którą unieważniam. 171.

POSAD POSZUKUJĄ

STARSZA inteligentna osoba przyjmie zarząd domu u starszej pani albo pana; niereflektuję na zapłatę. Nowy Świat 3 — Mulkiewicz. 12061

ZDEMOBILIZOWANY pod oficer zawod. W. P. pracowity, sumienny, obznajomiony z pracą kancelaryjną, księgowością pojedynczą i podwójną z egzaminem w Akademji handlowej, z dłuższą praktyką sądową i pisze na moszynie. przyjmie od 1 lutego posadę urzędnika w jakimkolwiek urzędzie we Lwowie lub na prowincji, chętnie we dworze. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Wieku pod „Zdemobilizowany" Nr. 1786. 11173.

INT. młody człowiek 20 lat szuka jakiejkolwiek posady. Łask. zgłoszenia listowne do Administr. pod „Magazynier". 11143

KOBIETA w średnim wieku poszukuje zajęcia do wszystkiego najchętniej na wyjazd. Wiadomość plac Bilczewskiego 10 u dozorcy. 11150.

INTELIGENTNA osoba zajmie się domem i dziećmi w lepszym domu. Listy do Wieku pod „Pracowita". 11129

ZDOLNA krawczyni poszukuje szycia w domach prywatnych. Szeptyckich 25, II. p. Kuźmówna. 11136 11136

POSZUKUJĘ posady gospodyni lub do dzieci osoba z szyciem inteligentna w średnim wieku, wdowa, Lwów 14, E. Pasalska. 11146.

MAŁŻEŃSTWA

MĘŻCZYZNA la 39 poszukuje tą drogą żony — sklepik lub gotówka pożądana. — Pierwszeństwo mają akuszerki. Listy Ł. W. Wiek. 11125.

NAUKA

SEMINARZYSTKA z IV. kursu Państw. Semin. poszukuje tą drogą lekcji z zakresu szkół powszechnych (specjalność) polski, historja, geografja, matematyka, przyroda i in. — Może przygotowywać do egzaminu na I. kurs Państwow. Semin. Pl. Bilczewskiego nr. 1, II. piętro na lewo. 11121.

NAJSZYBSZA metoda wyuczania języków oraz stenografji Ecole Francaise Batorego 34. 11156

RUTYNOWANA Francuska i Niemka udzielają lekcji i konwersacji szybką i łatwą metodą w domu i poza domem na bardzo dogodnych warunkach. Korespondentka wystarczy. Plac Gołuchowskich 9, III. p. drzwi 12. 11068.

NAUCZYCIELKA do 3 panienek starszych, myzyka, francuskie, potrzebna na wieś. Zgłoszenia osobiste 20, 21 stycznia Lwów Sapiehy 4, piętro od 2—4 popołudniu. 180

ONDULACJI, szesania manicure wyucza szybko Horakową, Sykstuska 32, oficyny I. p. 11190

NAJNOWSZYCH robót artystycznych wyucza w krótkim czasie i po bardzo umiarkowanej cenie kwalifikowana siła pedagogiczna. Informacje: Lyczakowska 31, drzwi 11. 11188.

PRZYGOTOWUJĘ do matury seminar. z ukraińskiego. Pomagam przy wypracowaniach. Zgłoszenia do Administracji pod „Biegłość". 11215

DLA uczennicy do III. gimn. poszukuję panienki do matematyki i francuskiego, Sapiehy 57, drzwi 12. 11216.

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemji udziela profesor (matura, egzaminy). Antoniego 7, I. p. — Tamże pełne kompletowane kursy ulgowe z klas IV. i VI. gimn. 11219

MIESZKANIA - SKLEPY

POSZUKUJĘ na mieszkanie panienek z całem utrzymaniem. Listownie do Wieku pod „Bartosza". 11164.

DO wynajęcia pokój frontowy z osobnem wejściem przy ulicy Lwowskich Dzieci 24, I. p. drzwi numer 2. 11163.

POSZUKUJĘ stancję lub pokój od gospodarza za czynszem z góry. Zgłoszenia do Administracji pod „Czynsz z góry". 11159

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią lub 3 pokoje bez na zakład dentystyczny w śródmieściu. Wiadomość Vadel, św. Anny 5. 11179.

POKÓJ z osobnem wejściem na godziny przedpołudniowe do wynajęcia, ul. Piaskowa 23. 11175.

POSZUKUJĘ jasnego pokoju w pobliżu techniki z osobnem niekrępującem wejściem. Zgłoszenia do Administr. pod „Dwaj". 11174.

POKÓJ dla małżeństwa ewentualnie z utrzymaniem. Plac Bilczewskiego 3, drzwi 14. 11167.

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego z niekrepowanem wejściem i komfortem. — Zgłoszenia do Wieku pod R. Z. 11180

POKÓJ, kuchnia i dwa pojedyncze do wynajęcia; Lesiowa. — Bogdanówka 89A. 10001.

POKÓJ z niekrępującem wejściem na 1—2 osoby z częściowem utrzymaniem do wynajęcia: Żulińskiego 11, I. p. 11118.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w centrum z osobnym wchodem. Listy pod E. K. do Wieku. 11141

DAM posługę za mieszkanie. Listy „Posługa" Wiek Nowy. 11122.

POKÓJ frontowy ewentualnie z używaniem kuchni do wynajęcia, Tarnowska 8, drzwi 14. 11148.

POKÓJ frontowy umeblowany z osobnem wejściem do odnajęcia dla poważnych panów. Ujaj Lubelskiej 17 lewy parter. 11153

MAM mieszkanie przy ul. Króla Leszczyńskiego, które chcę zamienić się z dozora. Zgłoszenia pisemne do Wieku Nowego pod „Magdalena". 11157.

WYNAJMĘ zaraz jednej solidnej osobie nieumeblowany pokój w okolicy Tarnowskiego. — Oferty składać w Admin. Wieku pod „Magister praw". 10973

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem dla 2 panów zaraz do wynajęcia: — Tarnowskiego 19, drzwi 5. 11184.

POKÓJ z kuchnią zaraz do wynajęcia. Wiadomość Krzywczycka 5A, Lejmanowicz. 11192.

POKÓJ z przedpokojem osobne wejście umeblowany dla akademików do wynajęcia. — Wiadomość Szeptyckich 3. I. p. 11194

Kupuję złoto, brylanty, djamenty, — perły, płacę najwyższe ceny — LWOWSKI, Jagiellońska 2.

POKÓJ z niekrepującem wejściem do wynajęcia. Listy Wiek pod „Frontowy". 11131.

POSZUKUJĘ pokoju skromnie umeblowanego z osobnem niekrepującem wejściem. Listy do Wieku pod „Spokój". 11139

POKÓJ, kuchnia i mieszkanie kilka ubikacji na warstaty razem odstąpię. Wiadomość Gródecka 38, wedliniarnia. 11158.

PIĘKNY pokój frontowy z komfortem dla dwóch osób lub małżeństwa — ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia. Pod „Czystość" do Administr. Wieku. 11195.

POKÓJ, kuchnia do wynajęcia, Lindego 2 Gutakier. 11201.

LOKAL frontowy o 2 ubikacjach w centrum Tarnopola do wynajęcia za rocznym czynszem. Wiadomość Cukiernia Chylińskiego, Tarnopol. 181.

DO pokoju kawalerskiego urzędnik poszukuje spólnika (Izraelity) Buczaczowa, Kleparowska 5. 11208.

KUPNO - SPRZEDAŻ

UBRANIE frakowe i smokong oraz ubranie popielate w bardzo dobrym stanie na średniego mężczyznę okazyjnie do sprzedania. Oglądać między 1—4 Łozińskiego 6, III. piętro, 2 schody, drzwi 3. 11133

FRAK na jedwabiu dla słusznego pana okazyjnie do sprzedania; Sapiehy 51 III. p. na prawo. 11134.

KUPIĘ willę o 4-rech pokojach, wolne mieszkanie z ogrodem przy tramwaju za gotówkę, bez pośrednictwa. Listy do Wieku pod „Katolik kupi". 11124

DO oddania w dobre ręce rasowy chart syberyjski. Zgłoszenia Listowne do Adm. pod „Chart". 11162.

KUPIĘ część realności z wolnem mieszkaniem lub całą, wkład 3—6.000 dolarów. Zgłoszenia „Okazja" Administracja. 11178.

KUPIĘ maszynę do szycia Singera pierścieniową mało używaną. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny i warunków spłaty do Komisji Gosp. Korpusu Kadetów. 12001

POSZUKUJE się realności gospodarskiej w okolicy śródmieścia z wolnem mieszkaniem, bramą wjazdową, stajnią lub miejscem na stajnię. Kupującego zastępuje adwokat Dr. Rothfeld, Pańska 2. 11158.

OKAZYJNIE do nabycia nowe meble: sypialnia, salonik, pokój męski. — Wiadomość w sklepie kolonjalnem „Smakosz" pl. Bernardyński 5. 11169

BALOWA suknia pierwszorzędna i dwie skromniejsze oraz futro podróżne (wilki syberyjskie) do sprzedania, Sienkiewicza 3 I. p. drzwi 2. 9025

DO sprzedania w Stryju nowa kamienica frontowa parter, blisko rynku, składająca się z 5 pokoi i 2 kuchni, cały dom do oddania. Z powodu wyjazdu cena kupna 1.600 dolarów. Bliższe wiadomości Ojsasz Katz, Stryj ul. 3. Maja l. 8. 179

PIĘKNĄ parcelę okolica Zielonej sprzeda Dr. Urich, Rynek 85. 11191

FORD z taksomierzem do sprzedania. — Wiadomość Kawiarnia Warszawa, bufet. 11181

WÓZEK resorowy, sanki lekkie i gig sprzedam tanio. Listy do Administracji pod „Wózek". 11117.

OKAZJA! 80 zł. kosztuje łóżeczko dziecinne z mosiężną galeryjką białe lub zielone „Doroteum" Supiehy 34. 11077

Z POWODU ciężkiej i długotrwałej choroby sprzedam długoletni, dobrze prosperujący magazyn bielizny damskiej i garderoby dziecinnej, przy pierwszorzędnej ulicy. Gotówka wymagana około 40.000 złotych. Reflektanci zechcą łaskawie nadesłać zgłoszenia do końca stycznia do „Małopolskiej Reklamy", Lwów, Kopernika 16 pod „Serjo". 11114

NORMASZYNĘ wielką sprzedam tanio. Wiadomość Mittlener, Gródecka 29. 11116.

WILK roczny prawdziwej rasy do sprzedania. Rutkowska, Bilińskich 12. 11145

SKLEP spożywczy dobrze prosperujący przy pryncypalnej ulicy sprzedam katolikowi lub przyjmę spólnika. Potrzebny kapitał dwa tysięcy pięćset złotych. Zgłoszenia pod „Postęp" do Admin. Wieku lub między 2—4 popołudniu Zygmuntowska 15, II. p. drzwi 10. 11151.

MOTOR samochodowy Ford kupię. Oferty pod „Motor" do Administracji. 11152

WILCZYCA kilku miesięczna rasy syberyjskiej okazyjnie w bardzo przystępnej cenie do sprzedania. Wiadomość Torosiewicza 13 parter od godz. 2—7. 11154.

ŁÓŻKO żelazne, obicia mosiężne z pościelą do sprzedania. „Okazja" Administr. 11155

MAKULATURĘ około 2000 klg. sprzedam. Biuro Brtlicka, Kościuszki 3. 11213

SPRZEDAM parcelę na budowę domku w Rzęśnie Polskiej, dobre położenie, 2 minut do stacji kolejowej za kwotę 450 dolarów gotówką. Listy do Wieku pod J. K. 11135

SYPIALNIA jasion kwiecisty, czeczotową sprzedam; wykonuję wszelkie meble w ratach. Wiadomość: Żółkiewska 82, Bilyk. 11137

PERFUMY francuskie i wody kolonskie kwiatowe także „Maki" na wagę sprzedaje najtaniej Enis, Skarbkowska 5 (obok kina Lew). 11130.

DOM 6 ubikacji, nowy, dachówką kryty nadaje się na sklep, pół morga ogrodu, miejscowość klimatyczna — za 450 dol. sprzedam. Lachowicz, — Strzyżki - Topolnica. 178.

KUPNO I SPRZEDAŻ

NAJNOWSZE formy wszelkiego rodzaju sprowadzam z Paryża i sprzedaje. M. Kozłowska właśc. Wyższej szkoły kraw. Akademicka 22, I. p. obok Zakładu Haftów 10565

FORTEPIAN krótki czarny do sprzedania: Ormiańska 29 w podwórzu. 11022

BACZNOŚĆ. Zaraz gotówką płacę za używane meble dywany, antyki, obrazy, stara odzież i obuwie oraz wszelkie sprzęty strychowe. Korespondentka wystarczy. Schehr — Sobieskiego 10. — 12025

ZARZĄD dóbr WITKÓW p. Bełz ma do zbycia 1.200 q prasowanego siana. 12085

KUPUJĘ meble, fortepiany, pianina obrazy, dywany antyki itp. Zgłoszenia z grzeczności Rynek 42 firma Markiewicz, sklep korzenny. 10603

ZŁOTO srebro, perły, brylanty, djamenty kupuje po najwyższych cenach: Guterman, Sykstuska 14. 42

FORTEPIAN krzyżowy krótki, płyta „Reform" sprzedam tanio. Kopernika 26 parter oficyny. Skleniarski. 10544

BUDZIKI precyzyjne uregulowane po zł. 10.50 — sprzedaje Guterman, Sykstuska 14. — 140

FUTRA przerabia, farbuje chemicznie, wyprawia surowe skórki, ceny najniższe: Sokolik kuśnierz, Kurkowa 5 II. p. 12078

NAUKA

Konces. Kursy Handlowe Zofji Gluzińskiej, ul. Pańska 14

WPISY na nowe 5-MIESIĘCZNE KURSY (męskie i żeńskie) przyjmuje Zarząd codziennie od 8—1 i 5—9. Łącznie nauka stenografji handl., pisania na maszynach (z pisownią polską, ukraińską i niem.) i obcych języków. Szczegóły w afiszach. Początek nauki 20. stycznia. Czesne miesięczne zł. 12.— Zarząd: Prof. Dr. Józef Gluziński. 83

WYNAJME pokój studentce lub urzędniczce z utrzymaniem. Zgłoszenia do Administracji pod WSPÓLNY WCHÓD. 12096

MALARSTWA na jedwabiu (batiki) wyuczam nawet nie umiejących rysować. Z prowincji w jednym dniu. Szale, suknie, abażury, obrazy i t. d. malnję. Rysnję, kombinuję powiększam wzory; Zyblikiewicza 49. II. p. wprost. 12027

„WARSZAWIANKA" zawiadamia że przyjmuje na nowy kurs kroju i szycia, za naukę reczy. Ulica Blonna 25. I: p. 13001

SŁUCHACZ PRAW, mający praktykę biurową bardzo zdolny nauczyciel, przyjmie lekcje we Lwowie lub zajmie się całorocznem przygotowaniem do egzaminu na wsi. Zgłoszenia pod POJETNY do Adm: Wieku. 9022

RUTYNOWANA Francuska i Niemka udzielają lekcji i konwersacji szybka i łatwa metoda w domu i poza domem na bardzo dogodnych warunkach. Korespondentka wystarczy. Plac Gołuchowskich 9 II. p. drzwi 12 11068

NAUKI i KONWERSACJI francuskiego udzielam szybką łatwą metodą. Listy pod FRANCUSKA do Wieku. 11079

POSAD POSZUKUJĄ.

SŁUCHACZKA filozofji przyjmie zajęcie popołudniowe jako nauczycielka i wychowawczyni do 1 ewentualnie 2 dzieci. Znajomość języka hebrajskiego. Listy do Wieku pod SUMIENNA. 11076

POSZUKUJĘ zajęcia. Znam się na wyszywaniu dywanów, szyciu bielizny. Zgłoszenia Emilia Pawłowska wieś Chochoniów op. Bybło ad Halicz; 9024

ABSOLWENT lwowskiej Eksportówki, starszy słuchacz praw początkowa znajomość języka angielskiego, obejmie posadę lub zajęcie biurowe na kilka godzin dziennie. — Zgłoszenia pod NADZWYCZAJ PRACOWITY do Admin: Wieku Nowego. — 9021

DWIE młode inteligentne panny poszukują pracy — chętnie do fabryki, introligatorni, restauracji lub innej pracy. Zgłoszenia pod ROBOTA do Adm: Wieku. 9019

ABSOLWENT praw z pierwszym egzaminem (stary typ) poszukuje zajęcia we Lwowie lub na prowincji u adwokata lub notarjusza na skromnych warunkach. Listy do Admin: Wieku pod ABSOLWENT PRAW. 11075

MIESZKANIA I SKLEPY.

POKÓJ umeblowany osobne wejście do wynajęcie: Solecki: Łyczakowska 15: — — — 12070

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią bez mebli (dzielnica obojętna) lub umeblowanego pokoju w okolicy remizy tramwajowej: Jan Surowiak, Kopernika 60. — — — 12067

LOKAL z 2 pokoi nadający się na biuro lub mieszkanie w centrum do wynajęcia. Zgłoszenia telefon 18—14. 12091

WYNAJME jeden lub dwa pokoje na przedpołudnie, centrum tylko na kursa naukowe: SZKOŁA Administr. 11113

MIESZKANIE 5 cio pokojowe z kuchnią, komfortem (ewentualnie 4 duże pokoje) wprost od gospodarza poszukuję w śródmieściu lub w dzielnicy I szej. Daję dogodne warunki. Zgłoszenia pod POROZUMIENIE do Adm: Wieku Nowego. — 11087 —

3 POKOJE z kuchnią potrzebne zaraz pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia pod „Poznański Bank Ubezpieczeń“ — Zyblikiewicza 15, II. piętro, od godz. 10—13. 11094

ROZMAITE

AKUSZERKA Sekuła przyjmuje panie, Gródecka 49 I. p: — — — — — 10806

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy — przyjmuje panie: Asnyka 9, drzwi 2. 3848

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości: WAŁOWA 27 (dom kantoru wymiany) parter prawy przez podwórze: — — — — — 10031

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie, SOBIESKIEGO 38 parter — — 10030

NAPRAWA zegarków pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich uskuteczna Guterman Sykstuska 14. 43 —

MŁODY STOLARZ PRZYJMUJE ODNAWIANIE MEBLI PO BARDZO NISKICH CENACH. ZGŁOSZENIA DO ADM: WIEKU pod STOLARZ 7. 5023

MAM lokal biurowy; zaraz z urządzeniem przyjmę spółnika lub wydzierżawię. Listy pod SOLIDNA SPÓŁKA do Administracji. — — — 12062

TOWARZYSTWO NAUKOWE dla badań wynalazków Inż. Rychnowskiego

zawiadamia, że maszyny pomysłu Inż. Rychnowskiego, wytwarzające „eterold“, znajdują się obecnie u WP. Dra E. Kowalskiego, ul. Domagalliczów l. 4, II. p., gdzie interesowani zechcą się zgłaszać. 10315

KTO pożyczy 500 zł. dam obiad za procent — zapewnienie hipoteczne: Pod HIPOTEKA 2 do Wieku Now. 10359

WOLNE POSADY.

CHŁOPIEC uczciwy odważny, młody z małą rodziną Polak: umiejący czytać i pisać zdrów i pracowity zostanie przyjęty na ordynarie. Podania z odpisami świadectw i referencjami wnosić do Zarządu lasów i dóbr w Jaryczowie Nowym. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 167

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 16. 28

CHŁOPIEC od 16 lat potrzebny do gospodarstwa wiejskiego w Poznańskie; jeśli sierota znajdzie opiekę, bardzo dobre warunki od zaraz: Zgłaszać się od 9—11 rano Sadownicka 73. — — — 11107

Z powodu zniżki dolara sprzedaje **Gramofony i maszyny do szycia w 16 — RATACH — 16**

S. ARNOLD, Lwów, Kazimierzowska 13. Wielki wybór płyt gramof. po cenach fabr. 161

„E S T A“

niezawodna pasta do wygubienia nagniotków (odcisków) na nogach, brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat, wyrobu aptekarza E. Sokalskiego w Kętach. Do nabycia w aptekach i droguerjach lub wprost u wytwórcy. 24

PANOWIE Najpewniejsze i najlepsze hygien. specjalności gumowe, gwarancja za każdą szt. tuzin Zł. 4·— wysyłka dyskr. **FEDER Lwów Sykstuska 7** 100

Pierścionki zaręczynowe 14 18 14 H. Guterman, Sykstuska 14.

Za zniżką dolara sprzedajemy tak za gotówkę, jak i na spłaty MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach bardzo przystępnych. MAGAZYN MEBLI **STEIL i Spółka** Lwów, Kazimierzowska 22. 156

ZAWIADOMIENIE. Handel towarów żelaznych **KAZIMIERZ TOCZYSKI, — Lwów, Kochanowskiego 1** poleca po cenach konkurencyjnych wszelkie narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane i meblowe, gwoździe, nity i t. d. W dziale kuchennym naczynia aluminjowe. 158

BAL PRASY! 12043

SUKNIE balowe modele od 75·— zł., ŻAKIETA wełn.-jedwab. od 18·—, CASSACI jedwab.-wełn. 25·—, KOSTJUMY i PŁASZCZE włóczkowe, tylko nowości zagraniczne poleca **Magazyn trykotaży pl. Marjacki 5** w podwórzu

Do zakupu — z powodu wyjazdu.

Realność częściowa lub cała w śródmieściu, Piekarska l. 13, z budynkami zajmuje m. kw. 3.232, z dwoma wyjazdami Piekarska-Łyczaków, mieści w sobie budynki mieszkalne, sklepy, fabryczne zakłady, warstaty, magazyny lub odnajęcie na różne cele poważne, warstaty, lub akc. Towazzystwa, biura i składy, stajnie, wszystko w miejssu z wodociągową, gazową i elektr. instalacją. Wiadomość u właściciela

H. BOGDANOWICZ, Piekarska 13. 174

Zegarki szwajcarskie uregulowane najtaniej **B. Grünberg** Sykstusk 4. 124

DOBRZE i TANIO PRZERABIA I POKRYWA **KOŁDRY i MATERACE** FABRYKA POŚCIELI LWÓW, KORALNICKA 6. 38553

Drobne ogłoszenia

we „Wieku Nowym“ kosztują:

Jedno słowo		6 gr
Słowo w rubryce	„Kupno i sprzedaż“	8 „
„ „	„Matrymonialne“ i t/s	
	„Koresp. prywatna“	12 „
„ „	„Posad poszukują“	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.

Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 40 gr.

Adm. „Wieku Nowego“ 9870 **Lwów, Sokoła 4.**

ALPINA ZEGARKI WYŁĄCZNY SKŁAD W FIRMIE 138 **M. DAJEWSKI Akademicka 20.**

Alpina

ALPINA ZEGARKI

polecam jako bardzo precyzyjne, ulepszony system w nakręcaniu i regulowaniu wskazówek, szwajcarskiej fabryki i sprzedaję z 2-letnią gwarancją, z tem, że przez ten czas bezpłatnie naprawiam i wstawiam sprężynę, włos itd. bezpłatnie. 136

MARJAN DAJEWSKI zegarm strz **Lwów, Akademicka 20**

Kompozycja. Materja, łożyskowy fabryki „Babbitt“ za składów we Lwowie po fabrycznych cenach. „Wulkan“, Pasaż Mikolascha, „Pilot“, Batorego Nr. 4, „Reattechnika“, Gródecka Nr. 11. 11

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4.